Nr. 28 Piątek, 5 lutego 1932 Rok 122

GAZETA LWOWSKA

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI: LWÓW, UL. SŁOWACKIEGO 6. I-sze p.
Listy należy frankować. — Reklamacje otwarte wolne od opłaty.
Rękopisów nadesłanych nie zwraca się.

Telefony: REDAKCJI 21—18
ADMINISTRACJI 21—17

WYCHODZI CODZIENNIE PRÓCZ DNI POŚWIĄTECZNYCH O GODZINIE 3-ciej POPOŁUDNIU

REDAKTOROWIE NACZELNI: WOJCIECH BARANOWSKI i Dr. MARCELI SZAROTA

CENA NUMERU 20 gr.

PRENUMERATA: Miejscowa miesięcznie: bez dostawy do domu 4·80 — z dostawą 5·30. — Zamiejscowa miesięcznie z przesyłką pocztową 5·30. — Zagranicą 7·— P. K. O. Nr. 141.690.

Dolar na rozdrożu.

Ameryka, do niedawna w naszych pojęciach, kraj bezgranicznych możliwości finansowych, dotkniętą została również skutkami ciężkiego kryzysu światowego. Załamała się, imponująca swym rozmachem, produkcja. Wielomiljonowa armja bezrobotnych, stała się groźnym problemem społecznym; zatamowany został obrót towarowy; zmniejszył się eksport; w niepokojący sposób rośnie niewypłacalność instytucyj bankowych; padają kursy wszelkich wartości dywidendowych. Znakomita sytuacja budżetowa Stanów Zjednoczonych zachwiała się już w zamknięciu rachunkowem z roku 1930-31 kiedyto zanotowano pierwszy deficyt budżetowy w sumie 902 miljn. dol. Budżet na rok 1931/32 wykazał obraz jeszcze gorszy; deficyt obliczono na 2.122 miljn. dol. Nielepiej przedstawiają się widoki na rok 1932/33.

Całe pasmo błędów polityki amerykańskiej, zemściło się na niej srodze. Wszystkie zaś te błędy wywodziły się z jednego źródła. Ameryka niemalże równocześnie z zawieszeniem broni poczęła się usuwać od współpracy z Europą; odmówiła udziału w pakcie gwarancyjnym, uniemożliwiając w ten sposób realizację tego potężnego instrumentu stabilizacji pokoju. Nie zrozumiano tam, że wpływy Europy na losy świata pozostaną nadal decydujące zarówno w sensie dodatnim, jak i ujemnym. Nie rozumiano, że we współczesnych warunkach wymiany i komunikacji wzajemna współzależność na świecie jest nieodpartym pewnikiem. „Splendid Isolation" stawać się poczęła ułudną fikcją. Niebezpieczny kryzys ekonomiczny przepłynął zwycięsko Atlantyk i zapukał groźnie a stanowczo do bram dumnej Ameryki, przybierając tam rozmiary jeszcze groźniejsze i szersze.

Szło teraz o to, jaki obrać plan strategiczny, by zaradzić dalszemu złu. Zgodzono się przedewszystkiem na to, że obecne przesilenie gospodarcze nabrało całkiem wyraźnego charakteru przesilenia kredytowego. W ślad zatem stały do wyboru dwie drogi: jedna, reprezentowana przez doktrynę ekonomiczną francuską, druga przez amerykańską. Francuzi głosili w ostatnich czasach i głoszą w dalszym ciągu, że przyczyną obecnego położenia gospodarczego jest zbytnia łatwość udzielania kredytów i propagowali w związku z tem jako środek leczniczy zdecydowaną deflację. Amerykanie natomiast uważają, że życie zarówno międzynarodowe, jak i przedewszystkiem Stanów Zjednoczonych cierpi, kurczy się i zacieśnia wskutek braku kredytu, i że dlatego należy mu przyjść z pomocą przez ożywienie ruchu kredytowego. Na tą też drogę postanowiły wstąpić Stany Zjednoczone.

Rząd Stanów Zjednoczonych powołuje do życia instytucję kredytową pod nazwą „Reconstruction Finance Corporation" z kapitałem dwóch miljardów dolarów. Czwartą część tego kapitału da państwo, trzy czwarte zaś będą osiągnięte przez sprzedaż bonów, gwarantowanych przez państwo. Zadania tego instytutu według orędzia prezydenta Hoovera mają być następujące: „Ułatwianie eksportu dla przedsiębiorstw amerykańskich, dostarczanie kredytu instytucjom kredytowym rolniczym oraz pomaganie przemysłowi rolniczemu; dostarczanie — kredytu odpowiednio zabezpieczonego istniejącemu przemysłowi, przedsiębiorstwom kolejowym i instytucjom finansowym.. Chodzi więc, krótko mówiąc, o infiltrację kredytem licznych instytucyj, o inflację kredytu, by w ten sposób osiągnąć ożywienie działalności gospodarczej i przeciwdziałanie wzrastającemu bezrobociu.

To pociągnięcie wywołało liczne obawy i zastrzeżenia zagranicy. Tłumaczono je jako chęć sztucznego rozwiązania trudności, jako zapowiedź lekkomyślnego udzielania kredytu i ratowania niezdrowych, z gruntu niewypłacalnych przedsiębiorstw i instytucyj finansowych. Jeden z ekonomistów francuskich oświetla to zjawisko w sposób wcale ciekawy i charakterystyczny. „Droga inflacji kredytowej prowadzi do przepaści, lecz zaczyna się wśród kwiatów. Wall Street odzyskała uśmiech. Daje się odczuć powiew wiosenny. Spekulacja się ożywia, gotówka odmarza. Pierwsze czasy inflacji tchną szczęściem. Z drugiej strony nie trzeba być uczonym finansistą, by przewidywać, że inflacja kredytowa może doprowadzić do inflacji pieniężnej. Dlategoto ci, co spali dotychczas spokojnie na poduszkach z dewizami, widzą przez sen różne mary. Gdybym spotkał jakiegoś posiadacza biletów dolarowych, opanowanego przez pewien niepokój, to nie umiałbym go za to zganić..."

W dniu, w którym zapadło postanowienie o utworzeniu „Reconstruction Finance Corporation" dolar gotówkowy spadł na giełdzie paryskiej z 25.52 na 25.41. Prasa niemiecka rozmyślnie tę sprawę przejaskrawia i twierdzi, że jest to nowy etap polityki francuskiej na drodze do stworzenia z franka waluty światowej i do zdegradowania dolara. Są to oczywiście tendencyjne naświetlenia niemieckie, przyczem jasną jest rzeczą, że sympatja Niemiec stoi po stronie polityki kredytowej amerykańskiej. Tak jednak nie jest. Możliwem jest raczej, że taktyka Francji jest pewną próbą wywarcia presji na Stany Zjednoczone celem przełamania ich nieprzejednanego stanowiska w dziedzinie długów międzysojuszniczych, uniemożliwiającem załatwienie sprawy reparacyjnej. Zarazem zaś owo wycofywanie przez Bank Francuski części złota, będącej w depozycie Federal Reserve Banku jest wyrazem głęboko utrwalonego w psychice francuskiej przekonania, że polityka kredytowa, na której tory weszły Stany Zjednoczone jest niebezpieczną czyli że polityka tzw. inflacji kredytowej doprowadzić może ostatecznie także i do inflacji pieniężnej.

W wielkim chaosie wydarzeń ekonomicznych, w splątanem kłębowisku doktryn, dążeń i pociągnięć, dziś faktycznie trudno ocenić, jakie skutki wywoła taka, czy inna taktyka kredytowa. Przyszłość też dopiero okaże, czy zastosowana obecnie do Ameryki i do jej dolara „kuracja hooverowska" polegać będzie na ostrożnem stosowaniu zastrzyków kredytowych i będzie skuteczna, czy też dobije „pacjenta amerykańskiego".

Z ostatniej chwili.

Czego domaga się Japonja?

Wywiad z ministrem spraw zagr. Yoshizawą.

(*Telefonem od naszego korespondenta*).

Warszawa, 4 lutego. Z Londynu donoszą: „Times" ogłasza następujący wywiad udzielony mu w Tokio przez japońskiego ministra spraw zagranicznych Yoshizawę: Rząd japoński wyraźnie rozróżnia zatarg w Mandżurji i wydarzenia w Szanghaju. Póki różnica ta nie będzie uznana, polityka nasza, mówił minister będzie przedmiotem nieporozumienia. Interesy japońskie w Mandżurji są pierwszorzędne zarówno pod względem ekonomicznym jak i politycznym. Nasza sytuacja w Mandżurji jest dla nas kwestją życia lub śmierci. W Szanghaju interesy nasze są podobne do interesów innych mocarstw. Jedynem naszem życzeniem jest prowadzić spokojnie handel i zapewnić bezpieczeństwo naszych obywateli oraz ich legalnych przedsiębiorstw. Nie posiadamy w Szanghaju ani terytorjalnych ani politycznych ambicyj. Zamordowanie japońskiego duchownego oraz artykuł, znieważający w organie Kuomintangu naszą rodzinę cesarską było wydarzeniem kulminacyjnem. Celem przywrócenia spokoju zgadzamy się na każde rozumne porozumienie na warunkach honorowych przez co mamy na myśli aby, zanim wycofamy nasze wojska, bezpieczeństwo naszych obywateli było zagwarantowane przez wycofanie wojsk ze strony Chińczyków. Żadnych innych żądań nie stawiamy.

Szanghaj, 4 lutego. (PAT.) W dniu wczorajszym marynarze japońscy ponowili ataki na Chapei z wielką gwałtownością. Japończycy dążą widocznie do okrążenia oddziałów chińskich i izolowania ich. Gęsta mgła utrudnia bombardowanie z aeroplanów. Pomimo to jednak w koncesji międzynarodowej spadło kilka pocisków. Pomimo to jednak w koncesji międzynarodowej spadło kilka pocisków. Wśród oddziałów chińskich jest pewna ilość kobiet, kompletnie umundurowanych i uzbrojonych, które biorą udział w walkach.

Londyn, 4 lutego. (PAT.) Wiadomości otrzymane dziś rano z Szanghaju opiewają, że w obrębie dzielnicy międzynarodowej panuje zupełny spokój, natomiast w dalszym ciągu trwają walki chińsko-japońskie w obrębie fortu Wu-Sung.

Prawa i obowiązki posłów.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 4 lutego. Dziś odbyło się posiedzenie sejmowej Komisji konstytucyjnej, na którem pos. Podoski wygłosił referat o zabezpieczeniu niezawisłości poselskiej w nowym ustroju Państwa. Tezy referenta są w streszczeniu następujce: Udział w rozstrzyganiu spraw państwowych bierze Sejm jako całość. Poszczególni posłowie korzystają tylko z takich przywilejów osobistych, jakich wymaga ich uczestnictwo w pracach Sejmu. Poseł nie może być pociągany do odpowiedzialności z tytułu udziału w głosowaniu w Sejmie, nie może być również odpowiedzialny za przemówienia i odezwania się oraz manifestacje w Sejmie, za treść wniosków i interpelacji.

Jednakże za wystąpienie, sprzeczne z obowiązkiem wierności dla Rzplitej poseł może być na żądanie marszałka Sejmu, albo jednej czwartej ustawowej liczby posłów, albo Ministra Sprawiedliwości postawiony przed Trybunał Stanu i orzeczeniem tego Trybunału pozbawiony mandatu poselskiego. Za naruszenie praw osób trzecich poseł może być pociągany do odpowiedzialności sądowej za zgodą Sejmu. Poseł nie może sprawować jednocześnie urzędu Prezydenta Rzplitej, senatora, członka Trybunału Stanu, stanowiska redaktora odpowiedzialnego.

———o———

Burza śnieżna na Wileńszczyźnie.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 4 lutego. Z poszczególnych powiatów Województwa wileńskiego donoszą, iż szalała tam w nocy silna burza śnieżna, połączona z wielkiemi opadami. Wicher porywał w niektórych miejscach linje telefoniczne, powywracał słupy i drzewa przydrożne, oraz zniósł w powiecie dziśnieńskim, wilejskim i mołodeczańskim strzechy z domów. W powiecie święciańskim zostały zerwane przewody telefoniczne K. O. P. Drogi pozasypywane są zwałami śniegu, co utrudnia komunikację. W związku z opadami śnieżnemi, po wsiach zjawiły się wielkie stada wilków, porywając żywy inwentarz. Podczas urządzonych dwu obław zabito cztery wilki.

———o———

Francja i Italja wobec Genewy.

Dyskusja w sprawie zbliżenia francusko-italskiego.

Na łamach prasy francuskiej i włoskiej, na kilka dni przed otwarciem konferencji rozbrojeniowej w Genewie, wszczęła się interesująca dyskusja na temat możliwości porozumienia i zbliżenia między obu państwami. Dyskusja została podjęta ze strony francuskiej przez pozostający w bliskich stosunkach z rządem „Temps" oraz „Journal" paryski, w którym deputowany Patenotre, po powrocie z Włoch i po rozmowie z Mussolinim, ogłosił życzliwy w tonie artykuł o potrzebie zbliżenia Francji i Italji. Bezpośrednio potem wystąpił z odpowiedzią na oba artykuły półoficjalny dziennik włoski, medjolański „Popolo d'Italia", który sprecyzował wyraźnie dezyderaty i żądania włoskie, mające stanowić podstawę i warunek zarazem ewentualnego zbliżenia między obu państwami.

Symptomatyczna wymiana zdań i opinji, nie obca zapewne, aczkolwiek publiczna, intencjom obu rządów, zarysowuje sytuację polityczną i różnicę w poglądach po obu stronach Alp.

„Temps" precyzuje francuskie poglądy na sprawę porozumienia italsko-francuskiego w ten sposób, iż przyznaje, że minął już czas kiedy ligi łacińskie i rezolucje o braterstwie i solidarności między narodami romańskiemi mogły się przyczynić do pogodzenia sprzeczności istniejących między dążeniami i potrzebami żywotnemi danych państw.

„Temps" sądzi, że istniejące nieporozumienia między Francją a Italją polegają głównie na wzajemnem niezrozumieniu i mają swe źródło w zbytniej drażliwości politycznej.

Deputowany Patenotre w „Journal'u" opisując swe wrażenia z Italji, stwierdza, że w kołach rządowych spotkał się z życzliwem ustosunkowaniem do Francji. „Metody dyplomacji włoskiej, pisze, różnią się często od naszych metod, ale sprzeczności są raczej pozorne niż istotne. Gdy się porównywa to, co nas dzieli od Italji, w zestawieniu z antagonizmem między nami a Niemcami, wydaje się to drobnostką. Nie wiem, czy zdajemy sobie dokładnie wagę ze zbliżenia italo-francuskiego? Jakże inaczej wyglądałaby nasza pozycja, gdybyśmy w czasie dyskusji z Niemcami mieli po swojej stronie nietylko Londyn ale i Rzym! Atmosfera polityczna w Europie oczyściłaby się odrazu a intrygi przeciw blokowi państw łacińskich ustałyby same przez się".

Na argumenty francuskie odpowiedział „Popolo d'Italia" w sensie maksymy politycznej rządu włoskiego: D o u t d e s. Popolo d'Italia" pisze więc:

„Zgadzamy się zupełnie z opinją tak poważnego dziennika, jakim jest „Temps", że same tylko frazesy o łączności rasowej, o braterstwie narodów romańskich niemogą dzisiaj być mostami złotej nagrody. Ale tenże „Temps" nie mówi ani słówka o koncesjach dla 100.000 obywateli włoskich, mieszkających w Tunisie, nic o granicach południowych Libji, nic o sprawach Bliskiego Wschodu. Słowem Francja nie zamierza zmienić nic w swej polityce wobec żądań Italji, nie zamierza uwzględnić żadnego z jej życzeń, opartych na rosnących potrzebach kraju".

„W tych warunkach konkluduje „Popolo d'Italia", niezrozumiałem wydaje się zdumienie „Temps'a" na widok polityki włoskiej, która przeciwstawia się polityce francuskiej w każdym wypadku, gdy rozstrzygają się losy problematów o doniosłości i znaczeniu międzynarodowem".

Odpowiedź półurzędówki włoskiej zawiera w sobie nie osłonięte w bawełnę słowo „non possumus", o ile dezyderaty Italji w kierunku rozszerzenia jej posiadłości kolonjalnych nie będą uwzględnione przez Francję.

E. R.

Równe prawa dla wszystkich obywateli

bez względu na przynależność etniczną.

Przemówienie Ministra Pierackiego.

Warszawa, 3 lutego. (PAT.). Senacka Komisja skarbowo budżetowa przystąpiła dziś do obrad przygotowawczych nad preliminarzem budżetowym Ministerstwa Spraw Wewn., który referował sen. Dąmbski (B. B. W. R).

W toku dyskusji, jaka się rozwinęła, zabrał między innymi głos Minister Spraw Wewn. P i e r a c k i, przed stawiając swój pogląd na zadania i działalność Ministerstwa. Minister pod kreślił wielotorowość tego resortu, Minister spraw wewn. jest bowiem równocześnie Ministrem samorządów, zdrowia, aprowizacji i policji. Analizując całokształt budżetu Minister podkreśla jego wybitnie oszczędnościowy charakter w stosunku do budżetu 1931/32. Kompresja budżetu wynosi przeszło 16 proc. i została posunięta do granic ostatecznych. Dotkli wie został uszczuplony budżet służby zdrowia, bo o 1/3. Budżet policji i K. O. P. zmniejszono w porównaniu z r. 1931/32 o 24 milj. złotych.

Przechodząc do spraw państwowych Minister oświadcza, że konkretne zarzuty skłonny jest zawsze rozpatrzeć i winnych pociągnąć do odpowiedzialności, natomiast nie może reagować na niepoparte należytemi dowodami uogólniania, czynione na podstawie drobnych, lokalnych incydentów. Ofiarna praca policji na tego rodzaju zarzuty nie zasługuje.

Jeżeli chodzi o wzajemny stosunek między obywatelami kraju, Rząd stoi na stanowisku, że w państwie demokratycznem wolno każdemu obywatelowi swobodnie myśleć i działać pod warunkiem, że to jego działanie nie wyrządzi szkody innym obywatelom oraz. że poglądów swych będzie bronił rozumem, nie uciekając się do gwałtów, siły i podstępu. Wszelką działalność, która jest sprzeczna z powyższemi założeniami, administracja obowiązana jest i będzie zwalczać zapomocą środków, będących w jej dyspozycji. Takie jest stanowisko Rządu w stosunku do wszystkich obywateli bez różnicy narodowości oraz przynależności politycznej. W stosunku do mniejszości narodowych Rząd niema w zasadzie powodu do zajmywania innego stanowiska, jakie stosuje do ogółu obywateli Państwa. Odrębność etniczna nie ma ani zmniejszać praw obywatelskich, ani nie może się stać podstawą do jakichkolwiek przywilejów. To też Rząd z jednej strony uważa za celowe i konieczne zaspokajać w granicach słuszności i możliwości etniczne i kulturalne potrzeby społeczeństw mniejszościowych, z drugiej w sposób stanowczy zwalcza wszelkie objawy nielojalności względem Państwa oraz próby godzenia w bezpieczeństwo i ład prawny. Utożsamianie gwałtu i podstępu musi się spotkać z najbardziej stanowczą akcją ze strony Rządu.

Replika Ministra.

Warszawa, 4 lutego. (PAT.). Na wczorajszem nocnem posiedzeniu senackiej Komisji skarbowo-budżetowej w odpowiedzi na zarzuty senatorów, zabrał ponownie głos Minister Spraw Wewnętrznych P i e r a c k i.

Odpowiadając na przemówienie senatora Makucha (Kl. Ukr.) Minister oświadczył, że Państwo nie będzie nigdy zawierać umów z jakąkolwiek grupą obywateli, wszelkie natomiast ustawy i wynikające z Konstytucji prawa obywateli są i będą respektowane. Działalność gospodarcza Ukraińców nie była przez żaden Rząd polski krępowana, jak świadczy o tem rozwój spółdzielczości, która, według twierdzeń samych Ukraińców, stoi wyżej od polskiej.

Podobnie w dziedzinie szkolnictwa cyfry wykazują, że Ukraińcy nie mają powodu do skarg na swoje upośledzenie.

Co się tyczy zarzutów stawianych policji, że bije i zarzutu karygodnej bezczynności, to raczej słuszny byłby zarzut, że w stosunku do policji zastosował Minister drakońskie prawa w tej sprawie. W korpusie policyjnym, liczącym 30.000 ludzi mogą się zdarzyć wykroczenia, to jednak każde donicsienie, nawet anonimowe jest badane i przekazywane sądowi. W r. 1931 przekazano takich spraw 1.920. Sądy rozpatrzyły 1.139, ukarano sądownie zaledwie 14 osób, dyscyplinarnie zaś 95, co wymownie świadczy o niesłusznem uogólnianiu tych zarzutów.

Co do rzekomych nadużyć przy spisie ludności, podniesionych przez sen. Makucha to zachodzi ciekawe zestawienie dat a mianowicie, interpelacja w tej sprawie była wniesiona jeszcze przed ukończeniem spisu w dniu 10 grudnia. Dla uniknięcia możliwych niedokładności wprowadziliśmy tak obiektywną cechę narodowości jak język ojczysty i nie robiliśmy trudności komisarzom spisowym niepolskiej narodowości, gdy się zgłaszali. N. p. w powiecie Zaleszczyckim na 340 komisarzy było 102 Ukraińców, w Województwie tarnopolskiem 50 proc. i t. d. Na wszelkie wzmianki w prasie o niedokładności, biuro spisowe zarządziło badania i szereg zarzutów został definitywnie odpartych. Poza tem są też wypadki stwierdzone nadużyć popełnionych przez komisarzy Ukraińców a liczba ich według pierwszego raportu wynosi 24 wypadki. W jednym z nich komisarz Ukrainiec zapisał jako Ukraińców 13 Polaków rzym.-katolików. Minister cytuje szereg takich wypadków. Oczywiście Minister nie robi z tego zarzutu, że naród ukraiński fałszował spis, ale generalizowanie niedokładności przez kolegów senatora Makucha, które się wszędzie mogą znaleźć, jest najzupełniej nieuzasadnione.

Następnie Minister omówił politykę Ministerstwa wobec zgromadzeń publicznych nazywając ją liberalna poczem podkreślił stosunek Ministerstwa do prasy jako pozytywny. W dalszym ciągu Minister poruszył sprawę skasowanych powiatów i t. d.

Po końcowem przemówieniu referenta, głosowanie nad budżetem Ministerstwa Spraw Wewnętrznych odłożono.

Decyzja rządu angielskiego

w związku z podwyżką taryf celnych.

Londyn, 3 lutego. (PAT.). Rząd angielski powziął bardzo doniosłe decyzje w związku z wprowadzeniem obecnie 10-proc. general. taryfy celnej. Wszystkie kolonie i ziemie podległe koronie brytyjskiej mają być odrazu zwolnione z tej opłaty celnej przy imporcie swych towarów. W ten sposób kolonie korzystać będą z dobrodziejstw uprzywilejowania celnego, które postanowione mają być dopiero na konferencji dominjalnej w lipcu, na podstawie wzajemnych kompenzat pomiędzy Wielką Brytanją a dominjami, — już obecnie, zanim skorzystają z nich dominja. Decyzja ta posiada doniosłe znaczenie, albowiem kolonje brytyjskie obejmują 3.300 tys. mil kwadrat. i liczą 62 miljony ludności.

Krwawe starcia w Niemczech.

Berlin, 3 lutego. (PAT). W Berlinie i na prowincji doszło ubiegłej doby do wielu krwawych starć z policją i do zaburzeń. W Berlinie patrol policyjny ostrzeliwany był z ukrycia przez nieznanych sprawców. Pomiędzy Hitlerowcami, komunistami i członkami republikańskiego Reichsbanneru doszło w jednej z dzielnic robotniczych do ostrej bójki, w wyniku której cztery osoby zostały ranione. W Lubece podczas walki między Hitlerowcami, komunistami i socjaldemokratami wiele osób odniosło ciężkie rany. Interwenjowała policja, aresztując trzydziestu uczestników zajścia. W czasie pogrzebu dwu komunistów zabitych podczas zaburzeń doszło w Swidnicy do starcia z policją. W czasie rozpędzania tłumu pałkami gumowemi raniono wiele osób. Pod Langenbergiem znaleziono zwłoki zastrzelonego kapitana policji. Okoliczności zabójstwa są dotychczas nieznane.

Odznaczenie prof. Szymańskiego.

Warszawa, 3 lutego. (PAT). Minister Spraw Wewnętrznych Pieracki udekorował profesora Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie, b. marszałka Senatu dr. Juljana Szymańskiego krzyżem Komandorskim z Gwiazdą Orderu Odrodzenia Polski nadanym mu przez P. Prezydenta Rzeczypospolitej za zasługi na polu pracy społecznej i narodowej. Przy akcie dekoracji obecni byli: podsekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych Nakoniecznikow - Klukowski i Korsak oraz Wojewoda wileński Beczkowicz.

Zmiana ustawy o N. T. A.

Warszawa, 3 lutego. (PAT). Na posiedzeniu sejmowej Komisji prawniczej przyjęto w drugiem czytaniu rządowy projekt ustawy zmieniający ustawę o Najwyższym Trybunale Administracyjnym. Projekt przyjęto wraz z poprawkami referenta oraz dwoma poprawkami klubów opozycyjnych.

Sytuacja w Szanghaju niewyjaśniona.

Japończycy zajmują Charbin.

Szanghaj, 3 lutego. (PAT). Wedle ostatnich wiadomości, marynarze japońscy w dalszym ciągu korzystają z koncesji międzynarodowej jako bazy operacyjnej, co stanowi poważne niebezpieczeństwo dla życia i mienia cudzoziemców i Chińczyków. Burmistrz Szanghaju wystosował dziś nowy protest do Rady miejskiej, wzywając do przeciwstawienia się wystąpieniom Japończyków, którzy spotykają się z pełnem poparciem ze strony władz lokalnych koncesyj, mimo ich zobowiązania o neutralności. Także protest wysłano do konsula generalnego japońskiego, występując przeciwko aresztowaniom obywateli chińskich i złemu ich traktowaniu przez władze więzienne.

Szanghaj, 3 lutego. (PAT). Parowiec angielski przewożący z Tjen-Tsinu żołnierzy angielskich, których ukończyli okres swej służby doniósł, że w chwili gdy przepływał między krążownikiem japońskim a portem Wu-Sung u ujścia rzeki Wang-Ho, był ostrzeliwany. Parowiec nie doznał szwanku. Wedle wiadomości z chińskiej kwatery głównej, jeden z krążowników japońskich zatonął w porcie Wu-Sung.

Szanghaj, 3 lutego. (PAT.) Konsul generalny Japonji zakomunikował urzędowo konsulom Wielkiej Brytanji i Stanów Zjednoczonych o zamiarze Japonji zajęcia natychmiast portu Wu-Sung. Przybył tu krążownik amerykański „Hudson".

Tokio, 3 lutego. (PAT). Oddziały wojsk japońskich zbliżyły się dziś wieczorem do Charbina, do którego jednak mają wkroczyć jutro o świcie.

Radek — delegatem Z. S. S. R. w Genewie.

Genewa, 3 lutego. (PAT). Jak podają, Radek mianowany został delegatem sowieckim na konferencję rozbrojeniową, wobec czego otrzymał on zezwolenie na przyjazd do Szwajcarji.

Liczba bezrobotnych.

Warszawa, 3 lutego. (PAT). Wedle danych statystycznych liczba bezrobotnych na obszarze całego Państwa wynosiła w dniu 1 lutego b. r. 325.782 osób, co stanowi wzrost w stosunku do poprzedniego tygodnia o 6.420 osób.

Trzęsienie ziemi na Kubie.

Nowy Jork, 3 lutego. (PAT). Wedle doniesień z Kuby, trzęsienie ziemi rozpoczęło się w nocy. Szpitale przepełnione są rannymi. W kilku miejscach w St. Jago wybuchły pożary, które przybierają groźne rozmiary z powodu braku wody do ich gaszenia. Wedle ostatnich obliczeń w katastrofie trzęsienia ziemi zginęło 500 osób zaś 1.000 jest rannych.

Odpowiedź Japonji na notę ang.

w sprawie wypadków w Szanghaju.

Londyn, 3 lutego. (PAT.) Według półoficjalnych źródeł, odpowiedź Japonji na przedstawione jej przez Wielką Brytanję propozycje zawierać będzie zasadniczą zgodę na pierwsze cztery punkty, zaś bezwzględne odrzucenie punktu 5-go Na punkt pierwszy Japonja zgodzi się pod warunkiem, że i Chiny również odstąpią od działań zaczepnych. Drugi punkt mówi o zobowiązaniu się do zaniechania kroków zaczepnych pod warunkiem tej samej szczerości postępowania ze strony chińskiej. W punkcie trzecim Japonja zgodzi się na wycofanie swych marynarzy na inne miejsce pod warunkiem cofnięcia się oddziałów chińskich na bezpieczną odległość. W punkcie czwartym Japonja wyraża zgodę na utworzenie pasa neutralnego. W punkcie piątym Japonja odrzuca możliwość udziału obcego mocarstwa w jej układach z Chinami.

Genewa, 3 lutego. (PAT.). Delegaci japońscy Sato i Matsudaira udali się do sir Ericka Drummonda i oświadczyli mu, że rząd japoński w dalszym ciągu uważa, iż art. 15-ty paktu Ligi Narodów nie może mieć zastosowania w stosunku do całokształtu konfliktu chińsko-japońskiego a jedynie do ostatnich wypadków w Szanghaju. Pozatem w zagadnieniu tem powinien być stosowany art. 11 paktu na który rząd chiński już powoływał się.

P. Prezydent Rz. P. na polowaniu.



W dniu 1 bm. P. Prezydent Rzeczypospolitej wziął udział w polowaniu na dziki i lisy w majątku Romana Sanguszki w okolicach Tarnowa. — Na zdjęciu naszem widzimy P. Prezydenta Rzeczypospolitej w otoczeniu grona myśliwych nad ubitym wspaniałym okazem dzika.

Niech się inni rozbrajają.

Jak Niemcy pojmują powszechne rozbrojenie, o tem świadczy znakomicie wywiad, udzielony przez gen. Groenera, mającego wziąć udział w delegacji niemieckiej na konferencję rozbrojeniową. Groener przeciwstawia się tezie francuskiej, twierdząc, że do bezpieczeństwa można zdążać tylko przez rozbrojenie, w przeciwnym bowiem razie wyścigi w zbrojeniach doprowadzą — jego zdaniem — do katastrofy światowej. Niemcy — wdg. Groenera — będą się domagały rozbrojenia, w myśl układu wersalskiego. Ale Niemcy nie mogą — mówił Groener — zgodzić się na pozostanie w stanie rozbrojenia, przy liczbie 100.000 wojska, podczas gdy sąsiedzi Niemiec od zachodu i wschodu są uzbrojeni po uszy i mogą z wybuchem wojny wystawić przeciw Niemcom 10 miljonów żołnierzy. Stawiane Niemcom zarzuty ukrytych zbrojeń są — wdg. Groenera — nieuzasadnione, gdyż Niemcy zniszczyły i wydały swoją broń sprzymierzonym pod ich kontrolą; marsz. Foch oświadczył nawet w r. 1927 wobec komisji wojskowej parlamentu francuskiego, że „rozbrojenie Niemiec jest praktycznie dokonane". W dalszym ciągu Groener wskazał na skromność wojskowego budżetu Niemiec w porównaniu z budżetem innych państw. Wysłanie do Niemiec komisji w celu skontrolowania tajnych zbrojeń niemieckich Groener uważa za niemożliwe; wdg. niego, w Lidze Narodów nie zbierze się taka większość, któraby się zgodziła na podobne nierówne traktowanie narodów.

Z. KRZEMICKA.

Synteza dziejów Polski.

Z górą 50 lat minęło od pojawienia się „Dziejów Polski w zarysie" Michała Bobrzyńskiego, obejmujących historję Polski od zarania naszych dziejów aż do rozbioru państwa. Śmiało rzec można, że żadna praca historyczno-polityczna ani przed tem, ani potem nie była tak omawianą, tak żywo komentowaną, jak znakomite dzieło tego historyka. Zarówno słynny już dzisiaj pogląd Bobrzyńskiego na przeszłość Polski, jak i podział jego na okresy, i metoda pracy stały się na długie lata przedmiotem zaciętej dyskusji zarówno w kołach polityków, jak i uczonych. Nawet szersza publiczność została wciągnięta w krąg tych zainteresowań, co znalazło swój wyraz w niezmiernej poczytności dzieła, które w ciągu dziesięciu lat doczekało się aż trzech wydań. Czynność polityczna Bobrzyńskiego w latach następnych nie pozwoliła mu na kontynuację pracy naukowej, tembardziej, że może w czasach przedwojennych nastrój opinji nie sprzyjał reedycji wyczerpanego dzieła.

Dopiero po upływie lat 40 ukazało się 4-te wydanie epokowego dzieła przygotowane przez 80-cio letniego autora. Zdumiewający przykład żywotności autora i jego książki. Myśl przewodnia jakoteż też treść istotna nie uległy zmianie, różni się tylko to opracowanie od wydań poprzednich w przedstawieniu szczegółów z uwzględnieniem postępu nauki, nadto nowy jest komentarz bibljograficzny sięgający aż do czasów najnowszych. Pojawienie się tego dzieła w odrodzonem państwie polskiem, gdzie właśnie na czoło problemów wysunął się stosunek parlamentaryzmu do władzy rządzącej, nadaje mu cechę specjalnej aktualności. Tembardziej, że przed kilku miesiącami obdarzył nas sędziwy autor jeszcze trzecim tomem „Dziejów Polski w zarysie", który wieńczy całą pracę. Tom ten obejmuje epokę porozbiorową Polski od roku 1797, od powstania legjonów we Włoszech i doprowadza ją do 15 marca 1923, to jest do ustalenia granicy polsko-rosyjskiej przez Konferencję Ambasadorów.

Część tych czasów opracował już autor obszernie w dawniejszej swej dwutomowej pracy p. t. „Wskrzeszenie państwa polskiego" (1920—1925), tak, że ostatni rozdział trzeciego tomu „Dziejów Polski" jest tylko streszczeniem tego dzieła, natomiast dzieje lat 1797—1914 są opracowane całkiem na nowo. Tom trzeci „Dziejów Polski w zarysie" ujmuje wypadki w sposób zwarty, przejrzysty, napisany jest językiem jędrnym, jasnym i potoczystym i tworzy wraz z pierwszemi tomami historji Bobrzyńskiego jedną całość, jakby posąg wykuty z jednej bryły marmuru.

Wydarzenia tych lat najtragiczniejszych w naszych dziejach dzieli autor na cztery okresy. I. Czasy wojenne 1797—1832. II. Polityka romantyczna 1831—1863; III. Polityka pracy organicznej 1864—1908. IV. Wskrzeszenie państwa polskiego 1914—1923. Obraz wydarzeń każdej z tych epok kreśli Bobrzyński w szerokim zarysie, z pominięciem wszystkich małoznacznych szczegółów, na tle przeobrażeń społeczno-gospodarczych z uwzględnieniem prądów politycznych, ich ewolucyj, jakoteż głównych przejawów literatury i wiedzy.

Nicią przewodnią dzieła jest wykazanie, że naród po utracie niepodległości trwał dalej, świadomy swych praw i sił nie wyrzekając się nigdy walki o niepodległość, dążył do niej tylko dwoma różnemi szlakami. Jedna droga wiodła poprzez spiski i zbrojne powstania, druga natomiast przez pracę organiczną, pracę od podstaw przez wzmocnienie sił narodowych, zasobów materjalnych i odrębnych walorów kulturalnych. Nieraz biegły te drogi równolegle, nieraz krzyżowały się w ciągu XIX stulecia, lub występowały stale po sobie, jak przypływ i odpływ. Po każdem forte z bronią w ręku, szło piano, ciężka praca od podstaw, nie mniej ważna i silna. A w tych pozornych przeciwieństwach ujawnia się historja Polski w podziałach jako jedna harmonijna całość.

Myślą przewodnią dzieła jest preprowadzenie dowodu, że właśnie tylko drogą pracy organicznej, drogą wydobycia kulturalnych i gospodarczych zasobów narodu, można było dojść do odrodzenia; podczas gdy spiski i zbrojne powstania, które kosztowały się klęską, powodowały upust krwi i sił społeczeństwu i pogarszały jego warunki bytu. Tylko legjony Dąbrowskiego i powstanie w roku 1806 uważa autor za celowe, gdyż ich następstwem było utworzenie Księstwa Warszawskiego. Lecz wspólnym wyrokiem potępienia obejmuje wszelkie inne poczynania re-

Projekt ustawy
o opłatach sądowych.

Ministerstwo Sprawiedliwości przedłożyło Sejmowi trzy projekty zmian opłat sądowych na terenie trzech dzielnic: Woj. centralnych i wschodnich (obszar sądów apelacyjnych w Warszawie, Lublinie i Wilnie), południowych (sądy apelacyjne w Krakowie, Lwowie i sąd okręgowy w Cieszynie) i zachodnich (sądy apelacyjne w Poznaniu i Toruniu, oraz sąd okręgowy w Katowicach).

Projekty te mają na celu ujednostajnienie opłat sądowych w całem Państwie, zarówno co do wymiaru, jak systemu ich określania i ściągania. Z tego względu poza drobnemi różnicami, wywołanemi miejscowemi warunkami, są one jednakowe w podstawowych przepisach. Nadmienić przytem należy, że na terenie sądów apelacyjnych w Warszawie, Lublinie i Wilnie (b. zabór rosyjski) opłaty te były uregulowane rozporządzeniem Ministra sprawiedliwości z dnia 25 kwietnia 1928 roku; w porównaniu z opłatami poprzedniemi podwyżka sięga obecnie do 100% w niektórych wypadkach.

Według projektu wpis stosunkowy główny wynosi 4% przy wartości przedmiotu do 1.000 zł.; przy wartości do 10.000 zł. opłata wynosi 40 zł. od pierwszego tysiąca i 3½% od pozostałej sumy. Przy wartości do 100 tys. zł. — 335 zł. od pierwszych 10.000 i 3% od reszty, a wreszcie przy wartości ponad 100.000 zł. opłata ma wynosić 3.055 zł. od pierwszych 100 tys. zł., od reszty zaś — 2½%. Wpis ten ma być pobierany zarówno od powództwa głównego lub wzajemnego, od pozycji przeciwko wyrokowi zaocznemu itp., jak od skarg apelacyjnych i o uchyleniu wyroku (na podstawie wyżej przytoczonego rozporządzenia Ministra sprawiedliwości opłaty we wszystkich powyższych wypadkach wynosiły dotąd 2%). Jeżeli wartość powództwa określić się nie da, to przewodniczący Sądu okręgowego ustali opłatę w wysokości od 40 do 1.000 zł. (dotąd 15 — 700 zł.), a sędzia grodzki — od 4 do 40 zł. (dotąd — do 15 zł.). Minimum opłaty wynosi w sądach okręgowych 10 zł. (dotąd 5 zł.), w sądach grodzkich — 2 zł. (bez zmiany). Wpis stały — w zależności od treści sprawy wynosić będzie 30, 8 i 3 zł. (dotąd 20,5 i 2 zł.). Taki sam wpis będzie pobierany od skarg incydentalnych, a od skarg o uchylenie wyroków — 15 zł. (dotąd 10 zł.). Od załączników opłaty będą pobierane w sumie po 50 gr. od każdego (w sądach grodzkich) i po 1 zł. w sądach wyższych (opłaty te dotąd pobierane nie były).

W postępowaniu hipotecznem opłata stała ma być pobierana w wysokości 5 zł. (zamiast 3 zł.) w wypadkach, dotyczących prawa własności nieruchomości, spadkobrania lub darowizny, kaucji i wartości nieokreślonej, w innych wypadkach opłata ta ma wynosić 1/3% (zamiast 1/4%). Opłata stosunkowa powinna wynosić najmniej 5 zł. (dotąd 3 zł.). Opłata hipoteczna od skarg apelacyjnych na decyzje wydziałów hipotecznych przy sądach grodzkich ma wynosić 8 zł. (zamiast 5 zł.), przy okręgowych — 30 zł. (zam. 20 zł.). Od skarg o uchylenie wyroków sądów grodzkich — 30 zł. (zam. 20 zł.), okręgowych zaś — 75 zł. (dotąd 50 zł.).

W postępowaniu upadłościowem wpis stały pobierany będzie w sumie 50 zł. (zam. 20 zł.) i od żądania przywrócenia czci kupieckiej 200 zł. (zam. 100 zł.). Za postępowanie zapobiegawcze pobiera się opłatę w razie uchylenia odroczenia wypłat z powodu zawarcia układu zapobiegawczego, w wysokości dwóch dziesiątych, wpisu stosunkowego, i jednej dziesiątej w razie uchylenia odroczenia wypłat z innych przyczyn.

Ponadto na terenie sądów apelacyjnych w Krakowie, Lwowie, Poznaniu i Toruniu, oraz sądów okręgowych w Cieszynie i Katowicach od podań i protokularnych wniosków, złożonych poza rozprawą i wogóle od każdego pisma, złożonego przez stronę, a nie podlegającego opłacie, pobierana będzie opłata w wysokości 50 gr. przy wartości do 200 zł., 1 zł. — przy wartości od 200 do 600 zł., 2 zł. — do 1.000 zł., 3 zł. — przy wartości od 1.000 do 5.000 zł., i 5 zł. przy wartości ponad 5 tys. zł.

Z. K.

Obrady genewskie.

Genewa, 3 lutego. (PAT.) Dzień dzisiejszy wypełniony był posiedzeniem komisji, zajmującej się organizacją konferencji rozbrojeniowej, w szczególności komitetu regulaminowego. Komitet ten obradował pod przewodnictwem osobistem Hendersona. Zasiadał w nim sekretarz delegacji polskiej, Komarnicki. Komitet zadecydował zaproponować utworzenie komisji ogólnej, w której zasiadaliby szefowie delegacji. Komisja ta będzie miała charakter polityczny. Sprawę czterech komisyj: technicznej, lądowej, morskiej, powietrznej i budżetowej odesłano do biura konferencji. Cyfrę wiceprzewodniczących konferencji ustalono na 14-cie zamiast 10, jak pierwotnie zamierzano. Komitet regulaminowy zakończył swe prace.

Prasa o mowie Hendersona.

Paryż, 3 lutego. (PAT.). Przemówienie Hendersona, wygłoszone na otwarciu konferencji rozbrojeniowej nie wywarło — jak się zdaje — zbyt niekorzystnego wrażenia. Krytykując podstawowe punkty mowy Hendersona, dzienniki przyznają mu szczere usiłowania zachowania bezstronności, której — według „Petit Journal" — żaden przewodniczący delegacji nie mógłby mu odmówić. Wiele dzienników jednakże wyraża ubolewanie z powodu pewnych luk w przemówieniu a w szczególności w sprawie organizacji pokoju i bezpieczeństwa.

Rzym, 3 lutego. (PAT.). Prasa włoska bardzo przychylnie przyjęła przemówienie Hendersona na konferencji rozbrojeniowej, podkreślając zgodne punkty poglądów Hendersona ze stanowiskiem Włoch. Dziennik zaznacza jednak, że atmosfera, w której toczą się obrady, jest deprymująca, o-raz ubolewa, iż nie wszystkie państwa zajęły wyraźne stanowisko i wykazują dobrą wolę w sprawie współpracy, mającej na celu wyrzeczenie się zbrojeń.

Londyn, 3 lutego. (PAT.). „Times" krytykuje wczorajsze przemówienie Hendersona, wygłoszone na otwarciu konferencji rozbrojeniowej, jako wystąpienie akademickie, nie liczące się z obecną rzeczywistością. Mowa, która miała być aktem, okazała się tylko wypracowaniem — oświadcza dziennik. — Mowa Hendersona była widocznie przygotowana na szereg tygodni naprzód i dlatego utraciła znaczną część swego efektu, bo nie miała związku z wydarzeniami, które odbijają się na uczuciach opinji publicznej w chwili obecnej.

Zjazd Legjonistów.
Prezesi oddziałów we Lwowie.

Z inicjatywy prezesa Okręgu Ziemi Czerwieńskiej Związku Legjonistów Polskich p. posła dr. Domaszewicza odbył się dnia 1 lutego b. r. zjazd prezesów Oddziałów Miejscowych Z. L. P. z trzech Województw południowo-wschodnich przy udziale 30 delegatów.

Obrady otworzył p. poseł dr. Domaszewicz, witając pp. naczelnika Sochańskiego, pułkownika Krasickiego, oraz wszystkich przybyłych na ten zjazd delegatów. Następnie p. poseł Domaszewicz przedstawił w krótkości obecną pracę Obozu Marszałka Piłsudskiego na terenie sejmowym i aktualne zagadnienia państwowe.

Następnie naczelnik Wydziału Bezpieczeństwa p. Sochański wygłosił referat na temat „Zagadnienia mniejszościowe w polityce europejskiej i w Polsce". Problem omawiany wzbudził zrozumiale zainteresowanie. W referacie tym uwypuklił p. Sochański stanowisko Rządu naszego na tym odcinku. Tej ostatniej sprawie referujący poświęcił więcej uwagi, by przy pomocy danych statystycznych i na podstawie analizy politycznej wskazać drogi, prowadzące do realizacji programu państwowego, wytkniętego ideologją Twórcy Wojska Polskiego i Budowniczego Odrodzonej Polski, Józefa Piłsudskiego.

Dalszy odczyt wygłosił prezes Związku Legjonistów Polskich ze Złoczowa p. Placek na temat „Wychowanie państwowe młodzieży".

Nad obu referatami rozwinęła się żywa dyskusja, w której m. in. zabierali głos pp. dr. Marczyński, poseł dr. Ostrowski, dr. Rogowski „prof. Eckert ze Sambora, pułk. Zygmuntowicz. Horoszkiewicz z Tarnopola, dr. Nechay, Plocek i Dawiskiba ze Złoczowa, dr. Szumski oraz nacz. Sochański.

Następnie prezesi Oddziałów złożyli sprawozdanie z działalności Miejscowych Związków L. P.

Zdaleka i zbliska.
Telegraficzne wiadomości ze świata.

CZERNIOWCE. **Walne zebranie „Czytelni Polskiej".** Onegdaj odbyło się w Czerniowcach walne zebranie Towarzystwa Bratniej Pomocy i Czytelni Polskiej, które zgromadziło przeszło 200 członków. Prezesem Czytelni wybrano księdza prałata Andrzeja Łukasiewicza, znanego działacza polskiego i proboszcza parafji ormiańskiej w Czerniowcach.

wolucyjne, tak w kraju jak i na emigracji, zarówno lata 1831, 1848, 1863, 1905, jak i politykę ks. Adama Czartoryskiego, i ks. Andrzeja Zamoyskiego.

Materjał faktyczny opracowuje Bobrzyński w swoisty subjektywny sposób, wtłaczając go w ramy własnych konstrukcyj. Każde przedstawienie, każde ujęcie nosi piętno silnej indywidualności odtwórcy. Właśnie to subjektywne przedstawienie czyni dzieło tak żywem, tak pobudzającem do myślenia.

Dotychczasowe badania historyczne koncentrowały się dookoła okresów zmagań wojennych, to też te są bardziej znane szerszemu ogółowi. Bobrzyńskiego pociągają raczej okresy pokoju, etapy pracy organicznej. Tak kreśli zdobycze gospodarcze i kulturalne lat 1814—1830 w Królestwie Polskiem. Mało historyków polskich zdobyło się na tak zdecydowane postawienie sprawy włościańskiej i skutków jej zaniedbania, dzięki egoistycznej stanowej polityce szlachty, jak przywódca krakowskich konserwatystów. Daje nam doskonałe przedstawienie zdobyczy pracy organicznej za czasów Wielopolskiego, świetny zaryz tzw. Kulturkampfu w Poznańskiem, narodowego przebudzenia się Śląska. Ale najciekawszym, najpełniejszym jest obraz dziejów autonomicznej Galicji, zdobyczy tych czasów, które w części są zasługą autora. Ten rozdział stanowi pierwszorzędny materjał źródłowy. Też wypadki polityczne przed okresem wielkiej wojny, czasy wojny światowej, powstanie legjonów polskich, działalność N. K. N. zakulisy utworzenia państwa polskiego, działalność Piłsudskiego, rozwój poszczególnych partyj i ich ideologji są nader ciekawie ujęte i przedstawione.

Autor poddaje specjalnie ostrej krytyce politykę narodowej demokracji, jej początkowe rusofilskie dążenia, jakoteż wystąpienie Dmowskiego piętnując jego błędy podczas konferencji pokojowej. Choć Bobrzyński zajmował negatywne stanowisko wobec zbrojnych powstań narodu, uważa wystąpienie Polski z bronią w ręku podczas wojny światowej za celowe, wyraża tylko żal, że cały naród nie zjednoczył się pod tym samym sztandarem. Zjednoczenia tego dokonano dopiero podczas wojny z Bolszewją, która połączyła wszystkie stronnictwa i utworzyła w ten sposób trwały fundament pod skonsolidowanie państwa, co historyk uważa za dowód, że naród wyleczył się po większej części z błędów, które spowodowały kiedyś rozbiór państwa polskiego.

W ostatecznej konkluzji pisze Bobrzyński: „Ażeby jednak zająć naprawdę mocarstwowe stanowisko potrzebuje Państwo polskie ustroju wewnętrznego, któryby siły skupiał i potęgował. Pracowały jednak przeciw temu dwa prądy, które państwo na fałszywe prowadziły drogi. Jednym z nich był prąd ultrademokratyczny, który całą władzę oddawał w ręce najszerszych warstw do rządów nieprzygotowanych. Warstwy te zorganizowane w stronnictwach socjalistycznych i ludowych... interes swej warstwy stawiały wyżej niż interes państwa, — a stronnictwo utworzone przez inteligencję, narodowo-demokratyczne zamiast bronić zdrowych zasad dążyło za każdą cenę do władzy i prowadziło politykę demagogiczną. Nie nauczona doświadczeniem Polski szlacheckiej na RZĄD nie zdobyła się Polska ludowa. Walka o NAPRAWĘ RZECZYPOSPOLITEJ stanęła znowu na widowni dziejów".

Za drugi prąd szkodliwy uważa autor zbytni centralizm, zmierzający do zgromadzenia wszystkich instytucyj i sił w Warszawie, zwłaszcza, że wpływa to hamująco na rozwiązanie problemów mniejszościowych na kresach.

Jednolita historyczno-polityczna strona książki stanowi o jej przemożnem znaczeniu. Tak jak przed pół wiekiem dwa pierwsze tomy „Dziejów Polski w zarysie", tak i obecnie pojawienie się tomu trzeciego dziejów Polski porozbiorowej, jest wydarzeniem najpierwszej wagi, szeroko omawianem w kołach polityków i naukowców. I teraz zainaugurowało ono polemikę. Polityczni przeciwnicy Bobrzyńskiego wystąpili przeciw sędziwemu autorowi i jego koncepcji, chcąc usprawiedliwić swe stanowisko. Z drugiej strony i historycy nie szczędząc słów uznania dla epokowej pracy zarzucali autorowi brak konsekwencji w jego ustosunkowaniu się do powstań wogóle, a do legjonów polskich wojny światowej, zarzucali mu niedocenianie historycznego znaczenia w rozwoju narodu najświetniejszego okresu twórczości polskiej Wielkiej Emigracji, zarzucano mu zbyt obszerne traktowanie Galicji w stosunku do innych dzielnic itp. Lecz pomimo tych uwag krytycznych, którym nie można odmówić pewnej racji witamy w dziele Bobrzyńskiego ukoronowanie pracy całego jego życia, uprawnioną jednolitą syntezę dziejów Polski doprowadzoną do czasów najnowszych, jednem z najwybitniejszych pomników współczesnej historjografji. Znaczenie dzieła jest tem większe, że stworzył je nietylko znakomity historyk, lecz wybitny polityk i mąż czynu.

KRONIKA

LUTY
4
Czwartek

KALENDARZYK
Rz.-kat. Andrzeja
Gr.-kat. Tymoteja

Wschód słońca g 7 m 14
Zachód „ g 16 m 26
Długość dnia g 09 m 12

LWOWSKA

CO GRAJĄ W TEATRACH:

TEATR WIELKI.

Piątek, 5 b. m., o godzinie 7.30 wiecz.: „Bal maskowy“, opera.

Sobota, 6 b. m., o godzinie 4 popoł.: „Królowa Przedmieścia“.

Sobota, 6 b. m., o godzinie 8 wiecz.: „Wilki w nocy“

Niedziela, 7 b. m., o godzinie 4 popoł.: „Królowa Przedmieścia“.

Niedziela, 7 b. m., o godzinie 8 wiecz.: „Wilki w nocy“

TEATR ROZMAITOŚCI.

Piątek, 5 b. m., o godzinie 8 wiecz.: „Drugie imię miłości“ (premjera).

Sobota, 6 b. m., o godzinie 4 popoł.: „Roxy“.

Sobota, 6 b. m., o godzinie 8 wiecz.: „Drugie imię miłości“.

Niedziela, 7 b. m., o godz. 4 popoł.: „Roxy“.

Niedziela, 7 b. m., o godzinie 8 wiecz.: „Drugie imię miłości“.

TEATR NOWOŚCI.

Codzienie aż do odwołania o godz. 19.30: „Nasze Oczko“, rewjo-farsa muzyczna W. Budzyńskiego „Tu straszy“.

W piątek w Teatrze Rozmaitości premjera komedji znakomitego poety i pisarza dramatycznego St. Miłaszewskiego pt. „Drugie imię miłości“, która tak rekordowe powodzenie osiągnęła w warszawskim Teatrze Nowym. Niezmiernie interesująca akcja przeprowadzona subtelnemi środkami artyst., wspaniały djalog. oraz bardzo ciekawy konflikt komedjowy, czynią pojawienie się komedji Miłaszewskiego prawdziwem wydarzeniem artystycznem dnia i pozwala przypuszczać, że we Lwowie utwór ten zostanie przyjęty również życzliwie, jak na scenie teatru warszawskiego i poznańskiego. Próby odbywają się pod kierownictwem reżyserskiem J. Strachockiego, a obsadę artystyczną stanowią pp.: Miedzińska (Zieńska), Martini (Nula Modrzemiecka), Chodecki (Skornicki senior), Damięcki (Skornicki junior) i Przystawski.

Kasa teatralna w dnie powszednie otwarta od godz. 10-tej do 2-giej i popołudniu w Teatrze Wielkim od 4-tej do rozpoczęcia przedstawienia. W niedzielę i święta od 10-tej do rozpoczęcia przedstawienia, dla Teatru Rozmaitości do godz. 2-giej, od 2-giej sprzedaje kasa Teatru Rozmaitości do rozpoczęcia przedstawienia. — Kasa Miastowa (plac Marjacki 10, sklep tytoniowy) w dnie powszednie od 9-tej do 4-tej, w niedzielę i święta od 10-tej do 1.30.

CO WYŚWIETLAJĄ W KINACH:

APOLLO: „Ułani... Ułani... chłopcy malowani“...

CHIMERA: „Wielki Gabbo“.

KOPERNIK: „24 godziny“.

LEW: „Miłosne przygody księżniczki z Rio Grande“.

MARYSIEŃKA: „24 godziny“.

OAZA: „X 27“.

PALACE: „Salto Mortale“.

PAN: „Szary dom“.

PASAŻ. „Samochód nad przepaścią“ i Pat i Patachon.

PROMIEŃ: „Księżniczka jazzbandu“.

SŁOŃCE: Manolescu i „Tajemnica wagonu restauracyjnego“.

STYLOWY: „Koniec świata“.

Kasyno i Koło Lit.-Art. we Lwowie przypomina, że Wieczór Kostjumowo-Maskowy odbędzie się w sobotę, 6 lutego b. r. o godzinie 22 we wszystkich salach klubowych, przy wzmocnionej orkiestrze jazzbandowej. — W niedzielę, 7 bm. o godzinie 21 ostatni Dancing Karnawałowy. — We wtorek, 9 bm. wesołe Zakończenie Karnawału. Początek o godzinie 20. O północy zawieszenie śledzia i pożegnanie Księcia Karnawału.

Towarzystwo Geograficzne we Lwowie. W piątek, 5 lutego o godz. 19-tej w Instytucie Geograficznym U. J. K., ul. Kościuszki 9, III p. odbędzie się zebranie naukowe z referatem prof. dr. E. Romera i doc. dr. J. Czyżewskiego: „Sprawozdanie z Międzynarodowego Kongresu Geograficznego w Paryżu“. Goście mile widziani.

Towarzystwo Naukowe we Lwowie. Posiedzenie Wydziału historyczno-filozoficznego odbędzie się we wtorek, dnia 9 lutego br., o godzinie 6-tej popoł. w Seminarjum prof. Abrahama, w starym gmachu Uniwersyteckim. Porządek dzienny: 1) Czł. czyn. prof. S. Starzyński przedstawi pracę dra A. Derynga p. t. Główne tendencje rozwojowe prawa narodów w świetle orzecznictwa Stałego Trybunału Sprawiedliwości Międzynarodowej; 2) Czł. czyn. prof. S. Zakrzewski przedstawi pracę dra M. Andrusiaka p. t. Józef Szumlański pierwszy biskup unicki lwowski (1667—1708). Zarys bjograficzny. 3) Czł. przybr. dr. K. Tyszkowski: Wojna o Smoleńsk (1613—1615). — Na posiedzeniu administracyjnem: Sprawa kandydatur nowych Członków Czynnych.

Sekretarjat Rady Grodzkiej BBWR. wydaje legitymacje członkowskie ważne na rok 1932 w lokalu własnym przy ul. Sykstuskiej l. 43 codziennie od godz. 18—20.

Spłoszone konie. Wczoraj w południe konie zaprzężone do sanek płk. Fydy, dowódcy 6 pac., spłoszyły się z niewiadomego powodu na placu Bernardyńskim. Mimo nadludzkich wysiłków woźnicy i samego pułkownika, nie udało się ich uspokoić. W szalonym pędzie wpadły zwierzęta w drzwi kawiarni „Europejskiej“, pociągając za sobą sanie. Drzwi pękły pod naporem. Odłamki szkła zraniły przechodzącą tuż obok p. Michalską, którą opatrzyło Pogotowie. Kontuzjowany został również woźnica. Płk. Fyda wyszedł bez szwanku.

Fałszywi mordercy. Do Jakóba Białka Sienkiewicza 11), funkcjonarjusza miejskiego, przyszło dwóch osobników, którzy przedstawili się jako Joachim Fediw i Jan Chomik. Niespodziewani goście oświadczyli Białkowi, że jego separowana żona (Kętrzyńskiego 11) najęła ich, by go zamordowali. Obaj zaraz zażądali zapłaty za swe relacje. Ten polecił im przyjść później po pieniądze, sam zaś zawiadomił policję. Władze śledcze wkrótce odkryły, że cała sprawa jest tylko zmyślonym szantażem. Jednym z szantażystów był 29-letni monter Kazimierz Pasieka (Kętrzyńskiego 11), spólnika jego poszukuje się.

Inkasent defraudantem. Onegdaj aresztowano inkasenta fabryki krup E. Wittlina przy ul. Wilczków Seligę Zausnera, który zainkasował od kupców 4.000 zł., a pieniędzy nie dostarczył do kasy fabryki.

Kradzieże strychowe. U Klingera Efroima (Żółkiewska 72) i u Sali Tieger (Żółkiewska 23) skradziono na strychu większą ilość bielizny. Szkodę obliczają na 1.500 zł.

„Pogoń“ bez maszyny. Do lokalu klubu sportowego „Pogoń“ włamali się jacyś nieznani złodzieje i zabrali maszynę do pisania marki „Schmidt“.

Napad rabunkowy na ul. Skarbkowskiej. O godz. 9-tej wieczorem na Chaima Fischera, kupca, przechodzącego ul. Skarbkowską napadło znienacka dwu opryszków, którzy przewrócili go na ziemię i poczęli przemocą wyrywać teczkę skórzaną, gdzie Fischer miał schowanych 800 zł. i 20 dol. Na krzyk kupca zbiegli się ludzie — co widząc bandyci zbiegli, zostawiając teczkę na miejscu.

Nagły zgon. W mieszkaniu swem przy pl. Marjackim 7 zmarł nagle emerytowany urzędnik pocztowy Henryk Rosner. Zgon nastąpił wskutek udaru serca.

Ofiara gazu. Do Sanatorjum Czerwonego Krzyża przewieziono Izaaka Ehrlicha (Żulińskiego 3), który uległ ciężkiemu zaczadzeniu gazem świetlnym.

Ze spraw miejskich.

Na posiedzeniu sekcji technicznej T. Rady Miejskiej, odbytem pod przewodnictwem inż. Matzkego w obecności wiceprezydenta Kolbuszowskiego, przed porządkiem dziennym r. Kurczyński postawił wniosek nagły, aby odbyć posiedzenie z Prezydjum Miasta, na którem Prezydjum przedstawiłoby program prac celem zwalczania bezrobocia, zaś sekcja techniczna przedstawiłaby swoje plany i projekty. Z porządku dziennego załatwiono kilka kolaudacji.

* * *

Na posiedzeniu sekcji finansowej, odbytem pod przewodnictwem r. Höflingera w obecności Prezydenta Drojanowskiego, wiceprezydenta Chajesa i generalnego referenta budżetu dr. Brzeskiego, przyjęto przepisy o urządzeniach wodociągowych i opłatach za wodę w brzmieniu, uchwalonem przez Komisję prawniczą z pewnemi poprawkami sekcji drugiej.

Z kolei, zgodnie z referatem r. Kupczyńskiego uchwalono objąć w dzierżawę od Skarbu Państwa część gruntów na pl. Cłowym i ul. Cłowej za rocznym czynszem rekognicyjnym 1 złoty. W tem miejscu prezydent Drojanowski oświadczył, że Prezydjum uda się do Rady Ministrów o oddanie tego placu w posiadanie miasta.

W końcu uchwalono odnieść się do Magistratu, aby ustawiono latarnię przy wysepce, urządzonej u zbiegu ulic Łyczakowskiej i Czarnieckiego dla bezpieczeństwa publicznego. Wreszcie załatwiono kilka drobniejszych spraw.

——o——

135.000 zł. zasiłków w styczniu
wypłacono chorym na grypę we Lwowie.

Lwów przechodzi bardzo silne nasilenie epidemji grypy. Najbardziej miarodajna dla charakterystyki epidemji grypy jest statystyka Kasy Chorych, do której należy prawie połowa ludności Lwowa. Członkowie Kasy zgłaszają się masowo, a suma wypłaconych zasiłków z powodu choroby wzrosła znacznie. W styczniu 1932 wydano zasiłki 5.065 chorym na łączną kwotę 135.712.06 zł. Dziennie zgłasza się przeciętnie 203 chorych po zasiłek, suma wypłacanych dziennie pieniędzy wynosi 5.430 zł. Natomiast w lipcu 1931 zgłaszało się po zasiłek chorych 110, w listopadzie 130 dziennie. Wprawdzie cyfry te nie wyszczególniają liczby chorych obecnie na grypę, jednakże wzrost ten ilustruje dostatecznie rozmiary epidemji. Przyrost chorych z powodu grypy można liczyć na 70 dziennie.

STOŁECZNA

Minister Sprawiedliwości Michałowski przyjął wczoraj delegację Zarządu Głównego Koła adwokatów w osobach pp.: Paschalskiego, Boguckiego, Brzezińskiego i Ettingera. Delegacja poinformowała Ministra o celach nowej organizacji oraz o Zjeździe, projektowanym na początek marca br.

KRAJOWA

PRZEMYŚL. **Imieniny P. Prezydenta.** Dnia 1 bm. obchodziło miasto nasze uroczyście imieniny Pana Prezydenta Ignacego Mościckiego. Uroczystość rozpoczęła się Mszą świętą, odprawioną w kościele katedralnym, na którą przybyli przedstawiciele władz państwowych, samorządowych, wojska oraz szerokie rzesze publiczności. Przed kościołem ustawiła się kompanja honorowa ze sztandarem i orkiestrą. Po nabożeństwie odbyła się w rynku defilada wojskowa. Miasto całe w tymże dniu było dekorowane flagami państwowemi.

STRYJ. **W związku ze skrytobójczem morderstwem,** dokonanem onegdaj w Dzieduszycach Wielkich na osobie Piotra Koczkodana, przytrzymano pod zarzutem dokonania tego morderstwa 22-letniego Fedję Sochę, który po aresztowaniu poderznął sobie gardło szkłem. W stanie bardzo ciężkim przewieziono go do szpitala powszechnego w Stryju.

RZESZÓW. **Odbyła się tu wczoraj wielka konferencja rejonowa** na Małopolskę wschodnią i środkową organizacji Agudas Israel przy udziale 130 delegatów z 30 miast. Na konferencji obecni byli między innymi poseł Lewin, p. Frydman oraz rabin Horowitz z Rzeszowa.

STANISŁAWÓW. **Pożar.** W zabudowaniach Feigi Engelberg w Babczem, pow. Bohorodczany, wybuchł pożar, który z powodu silnego wiatru przeniósł się wkrótce na sąsiednie zabudowania i zniszczył 18 domów mieszkalnych, 5 stodół, trzy stajnie, urządzenia domowe i zapasy żywności. Ponadto spaliły się trzy krowy i jeden koń. Ogólna szkoda wynosi około 35.000 zł. Przyczyną pożaru było nieostrożne obchodzenie się z ogniem ze strony Feigi Engelberg, która ze światłem chodziła po stajni.

CZĘSTOCHOWA. **Pożar.** W niedzielę po północy straż ogniowa została zaalarmowana wiadomością o pożarze w wielkiej pasiarni gęsi Abrama Jakóbowiaka. Pożar w ciągu kilku minut zlikwidowano, stwierdzono przytem szereg okoliczności, świadczących, że pożar powstał z podpalenia. W pustym budynku drewnianym paliło się kilka świeczek łojowych, otoczonych wiązkami polanego naftą siana. Budynek ten bezpośrednio przylega do mieszkania dozorcy, które, jeśliby podpalenie udało się, spłonęłoby doszczętnie wraz z pogrążonymi we śnie domownikami. Podejrzanym o podpalenie grozi sąd doraźny.

Na fali dnia.

Co z tego będzie?

Pokręcił nam się, powikłał tego roku zupełnie nasz kalendarz. Ni to zima, ni wiosna w tym Lwowie.

W styczniu ciepło było, jak na Riwjerze, a modniarki napełniły już swoje okna kapelusikami ze słomki... Nawet wierzby wypuściły żółciutkie bazie, któremi traktowano nas od dwóch czy trzech niedziel pod kościołami po sumie. Zdawało się, że już idzie wczesna wiosna, tak, jak to podobno przepowiada „Kalendarz Stuletni“.

Tymczasem znów się wszystko odwróciło. Wprawdzie mroziki są delikatne i nieśmiałe, ale zawiało nas napowrót śniegiem, a zawieruchy i kurniawy hulają sobie od kilku dni po mieście, jak za najlepszych grudniowych czasów... Więc niby nowa zima...

Lecz i w tem jest jakiś osobliwy nieporządek, jak wogóle w całym tym roku, który jest przestępny, na Wielkanoc w marcu, a Zielone Świątki w maju.

Bo co to za zima, co to za luty? Raz cały świat zaprzepaszcza się w zawiei śnieżnej, że go wogóle nie widać, a tu za chwilę czyni się czyściutkie, włoskie niebo, a potoki słońca zalewają ziemię i wyziębione nasze karki... Toż to nie luty, ale kwiecień, co przeplata: „trochę zimy, trochę lata“.

Cieszą się więc doraźnym sukcesem narciarze, oglądając zaśnieżone wzgórza lwowskie, śpieszą na „staw Pełczyński“ i cytadelę amatorowie ślizgawki, — ale zacni dozorcy lwowscy, zamiatający wątły śnieg przed domami, odnoszą się do „nowej zimy“ z wyraźnem lekceważeniem... „Ta co za zima! Żadnej zimy już nie będzie! Przecie stało już we „Wieku“, że w Jugosławji jest lato, a na Sybirze kwiatki rosną“.

Tak tedy, zawieszeni, jak mistrz Twardowski, między tumanami śniegu a blaskami przedwiosennego słonka, do żywamy resztek anemicznego karnawału, czekając, co nam przyniesie ten dziwny luty, co zamiast 28 ma aż 29 dni.

Jun.

Świat artystyczny w Zakopanem.

Donoszą z Zakopanego: Przybył tu na kilkudniowy pobyt Jan Kiepura. Bawią również w Zakopanem red. Stefan Krzywoszewski, art.-malarz Moskwa, art.-malarz prof. Kowarski, Karol Szymanowski, Kornel Makuszyński i inni.

Półwysep Hel zalany wodą.

Wskutek gwałtownej burzy na Bałtyku i podniesienia się poziomu morza, na półwysep Hel w szeregu punktów wdarła się woda.

W Polubinie od strony zatoki Puckiej woda doszła do środka półwyspu, zalewając domy mieszkalne. Ludność zmuszona była opuścić domostwa. W Jastarni woda zalała niżej położone tereny, szereg rodzin ewakuowano. W Helu woda podmyła hotel Polonia, który częściowo stoi w wodzie. Zniszczeniu uległo również wiele sprzętów rybackich.

W Kuźnicy, której groziło zalanie od strony pełnego morza, ludność pracowała całą noc z dnia 1 na 2 bm. nad umocnieniem brzegów. Pozatem od strony zatoki woda podmywała brzeg, przylegający do toru kolejowego.

Ofiar w ludziach nie było. Miejscowe władze przedsięwzięły odpowiednią akcję ochronną.

Rewelacyjna rewelacja.

Prasa lwowska nieraz wykazała, co umie i potrafi, a obecnie, chcąc w tych ciężkich czasach uweselić i ubawić, a przytem cennemi podarunkami obdarzyć swych Sympatyków, zabrała się z całym zapałem do Reduty Prasy. A że czasy dziś ciężkie, więc Redutę urządza Komitet w salach Hotelu Krakowskiego w niedzielę, 7 lutego 1932 pod hasłem:

„CO KTO LUBI, W CZEM KTO CHCE"

Komitet Organizacyjny pracuje już od kilku dni i poszczycić się może niebylejakiemi rezultatami. Bo oto dla Konkursu Najsympatyczniejszej Maseczki ofiarować raczyli następujące nagrody:

Radca Aleksander Lewicki, właściciel Fajansów w Pacykowie piękną figurkę „Tancerka", dzieło art. rzeźbiarza Thomasa;

Firma Henryk Guttermann, ul. Sykstuska 14, ofiarowała dwie nagrody, a to: efektowną srebrną puderniczkę zegarową i wspaniały garnitur dla pań, składający się z korali i kolczyków;

Prezes Tadeusz Höflinger piękną bombonierkę z czekoladkami z firmy Jan Höflinger, Rutowskiego 8.

Jutro podamy dalszy ciąg listy nagród, **których w sumie będzie 10.**

A zatem cieszcie się, piękne Panie — dużo nagród, więc szanse zwycięstwa duże!

Współudział w Reducie przyrzekły trzy gwiazdy filmowe:

B—B—B

t. j. Batycka—Brodzisz—Bogda, dalej artyści opery, dramatu, cały corps de ballet w maskach i t. d.

O ile idzie o najpiękniejszą maskę, to w plebiscycie brać się będzie pod uwagę nie tylko maski kostjumowe, ale również i **naturalne maski twarzy.**

Już wczoraj rozpoczęto wysyłkę zaproszeń, o ileby jednak przez przeoczenie kogoś pominięto, to komitet wydaje zaproszenia od czwartku w westybulu Hotelu Krakowskiego w godzinach od 18 do 20.

Konkurs masek będzie filmowany przez wytwórnię ifilmowo-dźwiękową, a nadto znany artysta-malarz Kleinmann wykona karykaturę z najdowcipniejszej maski, która reprodukowana będzie następnie we wszystkich dziennikach lwowskich.

Czekajmy zatem cierpliwie do niedzieli!

Międzynarodowa konferencja kolejowa.

Onegdaj rozpoczęła się w Warszawie międzynarodowa konferencja kolejowa w sprawie komunikacji osobowej, ekspresowej i bagażowej między Sowietami, państwami bałtyckiemi i państwami środkowej Europy tranzytem przez Polskę.

W konferencji biorą udział przedstawiciele kolei polskich, czechosłowackich, niemieckich i sowieckich, ponadto zaś przybędą jeszcze przedstawiciele Włoch i Austrji. Zarządy kolejowe państw bałtyckich nadesłały na konferencję szereg materjałów.

Celem konferencji jest ostateczne opracowanie taryf kolejowych w komunikacji tranzytowej przez Polskę między wymienionemi państwami. Taryfy te wejść mają w życie już z dniem 1 kwietnia b. r.

Konferencja potrwa około 10 dni.

Koncert Hubermana w Wiedniu.

Donoszą nam z Wiednia: Bronisław Huberman dał w wielkiej sali „Konzerthausu" koncert, który zgromadził całą elitę umysłową i artystyczną Wiednia. Prasa wiedeńska wyraża się entuzjastycznie o grze artysty polskiego, stwierdzając, że sztuka Hubermana znajduje się na niedoścignionych, samotnych wyżynach. Na program koncertu złożyły się: sonata E-moll Beethovena, adagio i fuga C-dur Baecha, tudzież utwory kompozytora rosyjskiego Tanejewa (1888-1915). Przed wykonaniem utworów Tanejewa wygłosił Huberman krótki wykład, przedstawiający znaczenie Tanejewa w historji muzyki europejskiej.

Odnalezienie łodzi podwodnej M 2.

Londyn, 4 lutego. (PAT.) Admiralicja podaje, że łódź podwodna M 2, która zatonęła przed kilku dniami, odnalezioną została w odległości około 5 mil od Portland Bill.

Londyn, 4 lutego. (PAT.) Kadłub łodzi podwodnej M 2 wykrył jeden z torpedowców przy pomocy potężnego aparatu rejestrującego dźwięki. Dwa poławiacze min ustaliły następnie położenie łodzi. Nurkowie, którzy nie mogli dotrzeć do korpusu łodzi z powodu silnego przypływu, oczekują na pomyślniejsze warunki i mają zamiar podjąć wysiłki w celu dotarcia do łodzi w ciągu nocy.

Londyn, 4 lutego. (PAT.). W związku z odnalezieniem miejsca, gdzie na dnie oceanu spoczywa łódź podwodna M. 2 prasa donosi, że wydobycie jej na powierzchnię potrwa dobrych kilka tygodni a nawet przeciągnie się do lata. W związku z odnalezieniem łodzi wyznaczone na piątek nabożeństwo żałobne zostało odwołane i odbędzie się zapewne w formie uroczystego pogrzebu, gdy zwłoki 60 marynarzy zostaną wydobyte na powierzchnię.

Bitwa nadana przez mikrofon.

Pierwszy radjoreportaż z pola walki pod Mukdenem.

Po raz pierwszy od wprowadzenia w użycie transmisji radjoiskrowej został nadany reportaż z pola bitwy. Reportaż ten oddał przebieg walk japońsko - chińskich pod Mukdenem, przy brzegach rzeki Telang.

Za zezwoleniem dowództwa naczelnego armji japońskiej ustawiono nad brzegiem Telangu aparaty nadawcze i mikrofony, które przekazywały słuchaczom w Tokio zgiełk wojenny. Poraz pierwszy siedzący spokojnie w domu cywile, oddaleni o setki kilometrów od pola bitwy, przedzieleni oden morzem, mogli się przysłuchiwać kanonadzie armatniej, trzaskaniu karabinów maszynowych, wybuchom min i bomb lotniczych, wrzawie walczących tłumów. Aparaty nadawcze w Tokio oddawały, jak podają sprawozdawcy pism angielskich, zupełnie czysto i w „prawdziwej" wersji dźwiękowiec wojenny, o którym widzowie filmów tego rodzaju mają przybliżone tylko pojęcie. Dnia tego wszyscy radjoamatorzy japońscy byli na posterunku, przy swych aparatach, nasłuchując pilnie. Pod koniec tego jedynego w swoim rodzaju słuchowiska sztab armji japońskiej nadał komunikat oficjalny, reasumujący wynik operacyj wojennych.

Materjały spisowe w 40-tu wagonach kolejowych.

Zgodnie z terminarzem drugiego powszechnego spisu ludności, władze spisowe wszystkich powiatów i miast wydzielonych przesłały już do Biura Powszechnych Spisów przy Głównym Urzędzie Statystycznym całkowite komplety arkuszy spisowych.

Materjał spisowy, zapakowany w specjalnie pieczętowane skrzynie, dostarczano wszelkiemi środkami lokomocji do stacji kolejowych, skąd następnie transportowano je koleją. Ogółem materjał spisowy zajął 40 wagonów kolejowych.

Formularze t. zw. szkolne, dotyczące dzieci w wieku do lat 13, przesłane zostały oddzielnie władzom szkolnym, które same opracują wyniki spisu w zakresie spraw istotnych dla szkolnictwa.

Kontrola zaświadczeń bezrobotnych w całem państwie.

W związku z ujawnieniem przez kontrolę obwodowego biura Funduszu Bezrobocia w Łodzi fałszerstw zaświadczeń, wydawanych przez zakłady pracy przy zwalnianiu robotników, władze Funduszu Bezrobocia zarządziły przeprowadzenie kontroli tego rodzaju zaświadczeń na terenie całego Państwa.

Kontrola przeprowadzana będzie pod kierownictwem inspektorów Funduszu Bezrobocia. Podczas kontroli specjalna uwaga zwrócona będzie m. in. na okoliczność, czy okresy pracy, wykazywane w zaświadczeniach, wydawanych robotnikom przez pracodawców, zgadzają się z listami płac i czy odpowiadają istotnemu stanowi rzeczy.

Gorączka złota.

Kwestja wydobywania złota z łożyska Dunaju zajmuje już oddawna fachowców węgierskich. W czasie, gdy głód złota opanował wszystkie kraje, wyszukanie nowych źródeł żółtego metalu rozpala wyobraźnię. Łożysko Dunaju było już poddane szczegółowym badaniom i stwierdzono w trakcie doświadczeń, iż każdy metr sześcienny mułu dunajowego zawiera pół grama złota. Według obliczeń fachowców, z mułu Dunaju możnaby wydobyć złota za 20 miljardów pengö. Gorączka złota działa: fama o złotonośnej rzece przykuła uwagę finansistów zagranicznych: w Londynie, N. Jorku i Bostonie utworzyły się, jak donoszą pisma budapeszteńskie, trzy grupy finansowe, które mają zamiar podjąć eksploatację złota z mułu dunajowego przy zastosowaniu najnowszych metod technicznych.

Koszty żywności w miastach polskich.

Według danych Głównego Urzędu Statystycznego, wskaźniki kosztów żywności w większych miastach, biorąc za podstawę rok 1927 równa się sto, przedstawiały się w grudniu 1931 r. następująco:

Warszawa 69,1, Płock 67,8, Włocławek 67,7, Łódź 68,2, Kalisz 63,3, Pabjanice 64,5, Piotrków 66,6, Tomaszów Mazowiecki 71,9, Kielce 69,5, Będzin 68,5, Częstochowa 66,8, Dąbrowa Górnicza 71, Radom 71,2, Sosnowiec 68,8, Zawiercie 64,3, Lublin 68, Siedlce 66,9, Zamość 72,3, Białystok 65,8, Grodno 66,1, Łomża 69,5, Wilno 71, Baranowicze 64,5, Brześć n/B. 62,9, Pińsk 65,7, Łuck 65,2, Kowel 66,4, Równe 63,2, Poznań 68,6, Bydgoszcz 69,5, Gniezno 65,7, Inowrocław 63.4, Toruń 65,4, Grudziądz 65,8, Katowice 65,9, Bielsko 65,9, Królewska Huta 63,9, Kraków 69,4, Nowy Sącz 66,8, Tarnów 67,1, Lwów 67,3, Borysław 63.6, Drohobycz 61,9, Przemyśl 65,3, Rzeszów 61,6, Stanisławów 61,5, Kołomyja 64,9, Stryj 64,3, Tarnopol 61.

Jak widać z powyższego zestawienia, najbardziej obniżyły się koszty żywności w miastach Małopolski, w szczególności w Tarnopolu, Stanisławowie, Rzeszowie i Drohobyczu, a z miast b. Kongresówki w Brześciu n/B. Natomiast najmniej spadły koszty żywności w Zamościu, Radomiu, Tomaszowie Maz., Dąbrowie Górniczej i w Wilnie.

List ze Stanisławowa.

(„Gwiazdka" dla dzieci polskich szkół w Uhrynowie i Bednarowie. — Wyniki konkursu artystycznego w Stanisławowie. — Z działalności orkiestry 48 p. p. — Nowe czasopismo w Stanisławowie. — Z Kołomyjskich dziwów).

(Korespondencja własna „Gazety Lwowskiej")

Staraniem Koła TSL. przy materjalnej pomocy N. O. K. odbyła się w niedzielę w Uhrynowie Szlacheckim „Gwiazdka" dla dzieci. W uroczystości tej wzięło udział ponad 500 dzieci szkolnych i nieszkolnych wraz z rodzicami, ks. Opaliński i delegatki N. O. K. pp. Drohomirecka i Krzeczkowska.

Po przemówieniu ks. Opalińskiego dziatwa pod kierown. naucz. p. Łochańskiej odśpiewała szereg kolend i wygłosiła okolicznościowe deklamacje. Wkończu każde dziecko otrzymało pakiet słodyczy a 30 dzieci obdarowano ubiorami i bielizną.

Podobną uroczystość urządziła Czytelnia TSL. przy pomocy Koła stanisławowskiego i NKO. w Bednarowie. Ub. niedzieli przy choince wspaniale ozdobionej własnemi wyrobami zgromadziła się b. liczna dziatwa szkolna pod kier. swej nauczycielki Płażyńskiej. Uroczystość zagaił delegat Koła TSL. ze Stanisławowa, poczem z piersi dziatwy i gości stanisławowskich popłynęła piękna kolenda „Wśród nocnej ciszy...". W dalszym ciągu dziatwa wygłosiła szereg okolicznościowych poetycznych utworów, przeplatanych kolendami a na zakończenie zatańczyły 4 pary krakowiaka w strojach narodowych. Po części dla dzieci, w sali domu oświatowego zgromadzili się poraz pierwszy członkowie miejscowej Czytelni TSL. na opłatek. Prezes Czytelni p. Laurukówna przemówiła do zebranych, poczem delegat TSL. łamiąc się opłatkiem złożył życzenia członkom Czytelni, reprezentantom miejscowego Tow. Młodzieży i gościom.

* * *

„Kurjer Stanisławowski" z 31 stycznia podaje wynik głosowania odbytego z okazji wystawy prac art. plastyków Stanisławowa — w styczniu br. — Odpowiedzi były rozmaite, przytem odmiennie ujmowane. Jedne podawały wyłącznie nazwisko jednego artysty, nie wyliczając wyróżnionego, czy też wyróżnionych dzieł, inne natomiast wyliczały znaczną część eksponatów wystawy, a wkońcu, popierały swoje orzeczenia umotywowaniem. Przez połączenie wyników głosowania (największa ilość głosów na danego artystę i głosy na poszczególne dzieła) — rezultat ostateczny wypadł następująco: Pierwsze miejsce: Jan Szczerbełko (malarz — 28 ekspon.), drugie Emiljan Doubrawa (malarz — 26 ekspon.), trzecie Wojciech Przedwojewski (rzeźbiarz — 40 ekspon.), czwarte Władysław Łopuszniak (malarz — 29 ekspon.), piąte Zygmunt Bierer (malarz — 14 ekspon.), szóste inż. Leon Kuźmiński (malarz — 9 ekspon.), siódme Marja Zimmermanówna (malarka — 3 ekspon.), ósme Józef Mlalach (rzeźbiarz — 13 ekspon.), dziewiąte Henryk Krzyżanowski (malarz — 8 ekspon.), dziesiąte inż. Stanisław Trela (archit. 19 ekspon.). — Z wyników głosowania można stwierdzić iż uznaniem Stanisławowian cieszy się przedewszystkiem malarstwo, dalej idzie rzeźba, a dla architektury budzi się dopiero pewne, minimalne narazie zainteresowanie. — Ponadto omawia „K. St." dokładnie wynik ankiety i zapowiada druk odpowiedzi konkursowych w najbliższych numerach.

* * *

Żywą działalność rozwija w naszem mieście orkiestra 48 p. p. pod kier. kpt. J. Baranowskiego. Jest to jedna z najlepszych orkiestr wojskowych w Polsce, to też jest stale zapraszana do współdziałań we wszystkich uroczystościach, jak i imprezach w naszem mieście.

Występy orkiestry 48 p. p. są atrakcją dla Stanisławowian, nie dziw tedy, że na wszystkich koncertach, w których bierze udział orkiestra pułkowa, sala jest zawsze wypełniona. Kierownikiem orkiestry jest kap. J. Baranowski, znakomity dyrygent i b. zdolny kompozytor, autor kilkunastu marszów.

Należy zaznaczyć, że staraniem kap. Baranowskiego ukazują się w Stanisławowie nuty dla amatorskich orkiestr kolejowych, strażackich, gimnazjalnych i t. p.

* * *

W najbliższym czasie ukaże się w Stanisławowie tygodnik poświęcony sprawom aktualnym, z zasięgiem na Województwo stanisławowskie i tarnopolskie.

* * *

Ostatnio doniosły pisma kołomyjskie, że kupcy tamtejsi pozdejmowali z nad swoich sklepów wywieszki reklamowe, wskutek czego Kołomyja przybrała niesamowity wygląd, świecąc pustemi ścianami po zdjętych szyldach. Na tak oryginalną „demonstrację" kołomyjskich kupców, wpłynął Magistrat, który na swem ostatniem posiedzeniu uchwalił kupcom wymierzyć podatek t. zw. „reklamowy" w wysokości 30 zł. od 1 metra kwadratowego szyldu.

Po kilkudniowej demonstracji kupców, Magistrat zniżył podatek do 5 zł. (t. zn. 6-ciokrotnie) — nie chcąc się przyczyniać do „niesamowitości" miasta. D.

Matka i dziecko.

Dziesięć lat mija od chwili, kiedy Lwów stworzył instytucję pod nazwą: Stacja Opieki nad matką i dzieckiem. Początek działalności Stacji był niezwykle trudny. Trzeba bowiem było niejednokrotnie usuwać niechęć i zacofanie matek, które nie umiały należycie ocenić starań o ich dzieci. Dzięki jednak niezmordowanej pracy i obywatelskiemu stanowisku wszystkich pracowników stacji zostały nastręczające się przeszkody szczęśliwie usunięte i dziś Stacja cieszy się pełnem zaufaniem matek, które z całą ochotą oddają swe niemowlęta w opiekę tej instytucji. Obecnie już każda niemal uboga matka wie o tem, że znajdzie tam bezpłatną opieką lekarską dla siebie oraz takąże opiekę a nadto mleko i bieliznę dla swego dziecka a przedewszystkiem naprawdę serdeczną pomoc i zrozumienie w ciężkich chwilach.

W dziesięciolecie swego istnienia wydała stacja nader sympatycznie opracowane sprawozdanie ze swej 10-letniej działalności. Szereg osób, stojących blisko tej akcji, względnie też ścisły udział w niej biorących, wypowiedział swe na tę rzecz poglądy, poruszając niejeden moment wielkiej wagi a zarazem wprowadzając czytelnika w tajniki tej żmudnej, ale i pożytecznej pracy.

Pani Ella Stoffowa napisała o „powstaniu, organizacji i pracy stacji opieki nad matką i dzieckiem we Lwowie“. Z pracą tą warto się choćby w ogólnych zaznajomić zarysach. Więc z chwilą zajścia w ciążę zgłasza się matka do Stacji i od tej chwili pozostaje pod stałą opieką lekarza ginekologa, który ją bada w oznaczonych okresach a ponadto daje odpowiednie instrukcje opiekunce, która odwiedza ją w domu. Stan taki trwa aż do porodu, przy którym w miarę potrzeby lekarz udziela osobiście pomocy, poczem każda kobieta rodząca otrzymuje ze Stacji tzw. skrzynię porodową, tj. pełny komplet przyborów i artykułów aptecznych, potrzebnych do porodu a nadto komplet potrzebnej bielizny. Z chwilą przyjścia na świat dziecięcia roztacza nad niem Stacja trwałą opiekę; przy częstych wizytach dziecko bywa ważone, mierzone i gruntownie badane przez lekarza. Dzieci uboższych matek otrzymują bezpłatnie mleko oraz różne artykuły higjeniczne, jak puder, tran, ręczniki, wyprawkę, watę itd.

Niezależnie od stałych porad lekarskich, odbywają się co kilka tygodni pogadanki lekarzy na aktualne tematy z dziedziny higjeny osobistej, higjeny mieszkania a przedewszystkiem pielęgnacji dziecka i chorób dziecięcych.

O „działalności Stacji, jej znaczeniu higjenicznem i zapobiegawczem“ napisał pan dr. Stanisław Ludwig, zaś o „Stacji w walce ze śmiertelnością niemowląt“ pani dr. Zofja Pilewska. O doniosłem w tym względzie znaczeniu Stacji świadczy fakt, że śmiertelność wśród dzieci, nie objętych opieką Stacji wynosi kilkanaście do 20 prc., zaś śmiertelność wśród zarejestrowanych w Stacji waha się około 3 prc.

„Zagadnieniu zwalczania krzywicy w Stacji“ poświęcił swój artykuł p. dr. I. Hescheles stwierdzając, że zabiegom, stosowanym przez Stację udawało się najczęściej w ciągu pierwszego półrocza życia a najdalej do ukończonego pierwszego roku życia zwalczyć u dzieci krzywicę w zupełności nawet w najcięższych jej postaciach.

Z pod pióra p. dra S. Lewensteinówny wyszedł artykuł pt. „Znaczenie społeczne Stacji opieki nad matką i dzieckiem“, z pod pióra p. dra Edgara Zwillinga artykuł „Poradnia dla ciężarnych“. O półkolonjach napisała pani Małgorzata Mysłakowska.

Liczne i miłe fotografie prowadzą nas do gabinetu lekarskiego, do poczekalni, w której rzesza matek z drobnemi istotami na rękach czeka swej kolei, do mlecznej kuchni, do specjalnego gabinetu, w którym odbywa się naświetlanie lampą kwarcową, do sali wykładowej a wreszcie na słoneczne polanki, gdzie półkolonje spędzają upalne dni lata.

Małą tę książeczkę przeczyta z przyjemnością każdy miłośnik dzieci, a któż nim nie jest? Chyba bardzo, bardzo niedobry człowiek.

Gd.

Szaljapin nie wraca do Rosji.

Paryż (CEPS). Prawie wszystkie pisma europejskie zamieściły w tych dniach wiadomość, że największy śpiewak rosyjski Fedor Szaljapin powraca do Rosji sowieckiej. W doniesieniach prasy mówiono, że rząd sowiecki udzielił już pozwolenia na powrót i że Szaljapin wystąpi w Moskwie w Teatrze Wielkim już 18 lutego w roli tytułowej Borysa Godunowa, że przywrócony mu zostanie tytuł „artysty ludowego“ i oddany mu zostanie jego dom w Moskwie, którego używać może do śmierci.

Szaljapin po wielkich trjumfach w Paryżu bawi obecnie w Amsterdamie. Tam zwrócili się do niego korespondenci pism paryskich z zapytaniem, czy prawdą jest, że zamierza powrócić do Rosji sowieckiej. Szaljapin odpowiedział, że wiadomości rozsiewane przez Moskwę nie polegają na prawdzie i kategorycznie zaprzeczył temu, jakoby chciał powrócić do Rosji.

Szaljapin oświadczył dalej, że nigdy z prośbą o pozwolenie powrotu do rządu sowieckiego się nie zwracał i wogóle nie myśli o powrocie, lecz przeciwnie zdecydowany jest pozostać na emigracji.

Ogłoszenia urzędowe.

AMORTYZACJE.

IV. Nc. 384/31. Umorzenie. Na wniosek Józefa Perlbergera r. Händlera, kupca we Lwowie, przez adwokatów. Dra Rozenkranza i Bodeka we Lwowie, zarządza się postępowanie celem umorzenia niżej oznaczonego weksla, który został skradziony z mieszkania wnioskodawcy, i wzywa się posiadacza tego weksla, aby go do dni 60 przedłożył tutejszemu Sądowi. W razie przeciwnym po upływie tego terminu uznałby Sąd weksel za umorzony i bez znaczenia. Weksel ten opiewał na kwotę 56 dolarów z daty Turka 1 listopada 1931, płatny w Turce 18 maja 1931, wystawiony przez Izydora Intratera w Turce n. Str. na rzecz Stolarni mechanicznej w Turce n. Str. a przez tą firmę żyrowany na rzecz Dory Menkes, właść. magazynu i pracowni krawieckiej we Lwowie, ul. Piekarska 1a, a przez tą ostatnią na rzecz Józefa Perlbergera r. Händlera żyrowany. 834

Sąd grodzki, Oddział IV.
Turka, dnia 29 grudnia 1931.

T. 347/31. Netti Wald we Lwowie zaginęła książeczka wkładkowa Miejskiej Komunalnej Kasy Oszczędności we Lwowie Nr. 206165 na kwotę 140 zł. Wzywa się posiadacza i interesowanych do zgłoszenia swych praw do sześciu miesięcy. Po tym czasokresie Sąd uzna książeczkę tę za umorzoną. 209

Sąd okręgowy.
Lwów, dnia 22 grudnia 1931.

LICYTACJE.

VI. E. 2803/30. Edykt licytacyjny. Dnia 15 lutego 1932 o 10 rano odbędzie się w Sądzie grodzkim w Tarnowie biuro Nr. 80, II p. licytacja realności whl. 461 ks. gr. gm. kat. Zbylitowska góra tj. gruntu 57 a 50 m, ocenionego na 1500 zł. Najniższa oferta wynosi 1000 zł. 833

Sąd grodzki, Oddział III, w Tarnowie.

E. 1194/31. Edykt licytacyjny. Strona zobowiązana Wasyl Marków syn Semena w Tetewczycach. Na wniosek Skarbu Państwa przez Prokuratorję Generalną Rzp. P. Oddział we Lwowie odbędzie się dnia 23 lutego 1932, godz. 9 przedpoł. w tutejszym Sądzie biuro Nr. 3 licytacja realności: 1/8 z 1/4 części whl. 214 zabudowania gospodarczego i roli, 1/8 z 1/3 whl. 568 roli, 1/8 z 1/4 whl. 448 roli, 1/8 z 1/4 whl. 571 roli, gminy Tetewczyce, wartości szacunkowej 268 zł. Najniższa oferta 179 zł., poniżej której sprzedaż nie nastąpi.

Sąd grodzki. 832
Radziechów, 1 lutego 1932.

E. 3381/31. Dnia 7 marca 1932, godzina 10 nastąpi licytacja whl. 718—917—605. gminy Kozowa. Najniższa oferta 100 złotych, 1000 złotych i 4140 złotych. 831

Sąd grodzki.
Podhajce, dnia 5 stycznia 1932.

E. 1039/30/7. Edykt licytacyjny. Dnia 23 marca 1932 o godzinie 13, odbędzie się w tut. Sądzie w biurze Nr. 5 publiczna sprzedaż gruntów w Wiszence Wielkiej, Dolina, położonych, a składających się z pgr. 9783, 9784 i 9798. Wartość szacunkowa wynosi 1.167 zł. Najniższa oferta 778 zł., poniżej której sprzedaż nie nastąpi. Wszystkich, którzy roszczą sobie prawo rzeczowe do powyższej realności, wzywa się, aby swe roszczenia zgłosili w tut. Sądzie najdalej do dnia 1 marca 1932, gdyż w przeciwnym razie będą one uwzględnione tylko o tyle, o ile one w tus. aktach się znajdują. Warunki licytacyjne przeglądnąć można w biurze Nr. 10. 830

Sąd grodzki, Oddział II.
Janów, dnia 27 stycznia 1932.

E. 1301/30/7. Edykt licytacyjny. Dnia 23 marca 1932 o godz. 12.30 w południe odbędzie się w tut. Sądzie biuro Nr. 5 publiczna sprzedaż połowy realności we Wrocowie położonej, a składającej się z pbud. lkat. 71 i pgr. 128 z chatą, stodołą, szopą, piwnicą i studnią. Wartość szacunkowa wynosi 575 zł. Najniższa oferta 333 zł. 32 gr., poniżej której sprzedaż nie nastąpi. Wszystkich, którzy roszczą sobie prawo rzeczowe do powyższej realności, wzywa się, aby swe roszczenia zgłosili w tut. Sądzie najdalej do dnia 1 marca 1932, gdyż w przeciwnym razie będą one uwzględnione tylko o tyle, o ile one w tut. aktach się znajdują. Warunki licytacyjne przeglądnąć można w biurze Nr. 10. 829

Sąd grodzki, Oddział II.
Janów, dnia 27 stycznia 1932.

E. V. 45/28/46. Edykt licytacyjny oraz wezwanie do zgłoszenia wierzytelności. Na wniosek strony egzekwującej Górniczo-hutn. Tow. handlowego i tow. odbędzie się dnia 4 marca 1932 o godz. 9 przedpoł. w biurze Nr. 79 na zasadzie zatwierdzonych warunków licytacja następujących realności: Księga gruntowa Truskawiec. Whl. 1104. Oznaczenie realności: w skład tej realności wchodzi pgrt. 133/6 wraz z budynkiem sklepowym. Wartość szacunkowa wraz z przynależ. 20.087.20 zł. Najniższa oferta 13.391.50 zł. — Księga gruntowa Drohobycz Lisznia. Whl. 533. Oznaczenie realności: w skład tej realności wchodzą pb. 2422 i pgrt. 2908, 2909, 2910, 2911, 2914, 2915, na których stoją dwa domy mieszkalne. Wartość szacunkowa wraz z przynależ. 31.310 zł. Najniższa oferta 15.655 zl. Do realności whl. 1104 gm. Truskawiec należą następujące przynależności, a to: 8 drzew owocowych i ogrodzenie, ocenione na 281 zł. 20 gr.; do realności 533 gm. Drohobycz: studnia, drzewa owocowe i ogrodzenie, ocenione na 2234 zł. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. 828

Sąd grodzki.
Drohobycz, dnia 16 listopada 1931.

E. 1153/31. Edykt licytacyjny. Na wniosek Judy Pipesa odbędzie się w tut. Sądzie dnia 16 marca 1932, godz. 9 rano, Nr. biura 3 licytacja realności whl. 1314 ks. gr. Hoszów, obszaru 146 s. — chata, zaś stodoła ze stajenką wspólnie kryta słomą oraz pgr. łącznego obszaru 1 morg 1185 s. kw. gruntu ornego i kośnego średniej gleby, 11 drzew owocowych, 1 dąb i płot oszacowanej na 2097 zł. 78 gr. Najniższa oferta 1398 zł. 52 gr.

Sąd grodzki, Oddział II.
Bolechów, dnia 17 stycznia 1932. 827

E. 989/29. Edykt licytacyjny. Dnia 13 kwietnia 1932, godzina 10 rano biuro Nr. 5 odbędzie się licytacja 1/4 części realności lwh. 1302 gminy Szczawnica, ocenionej na 625 zł. Najniższa oferta 354 zł. 850

Sąd grodzki.
Krościenko n/D., 18 stycznia 1932.

E. 1327/31. Edykt licytacyjny. Dnia 23 marca 1932, godzina 9.30 rano, biuro Nr. 5 odbędzie się licytacja 3/24 części realności lwh. 123 gminy Szczawnica wyźnia, ocenionej na 437 zł. 50 gr. Najniższa oferta 250 zł.

Sąd grodzki.
Krościenko n/D., 16 stycznia 1932. 851

ROZMAITE OBWIESZCZENIA.

Prez. 3025/32. Edykt. Sąd Apelacyjny we Lwowie wdrożył postępowanie sprostowawcze, celem odnowienia zniszczonej księgi gruntowej Sądu Grodzkiego w Bursztynie, dla gminy Wiszniów z Łukowcem i wzywa interesowanych do zgłaszania w tym Sądzie Grodzkim roszczeń z § 7 ustawy Nr. 96 z r. 1871 do dnia 15 maja 1932. 822-3

Lwów, 30 stycznia 1932.

L. 66/32. Dr. Henryk Kahane wpisanym został na listę adwokatów Przemyskiej Izby — z siedzibą w Mościskach. 826

Wydział Izby Adwokatów.
Przemyśl, dnia 30 stycznia 1932.

UPADŁOŚCI.

Sa 143/31. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku Norberta Fischlera, kupca w Stanisławowie. Komisarz ugodowy S. O. Stanisław Bernstein w Stanisławowie. Zarządca ugodowy Rajmund Stark-Chłopecki w Stanisławowie. Audjencja do zawarcia ugody w Sądzie, 11 lutego 1932, godz. 10 rano, Nr. 59. Czasokres zgłoszeń do 4 lutego 1932.

Sąd okręgowy. 838
Stanisławów, 2 stycznia 1932.

S. 1/32. Dłużniczka wspólna koop. Zhoda w Ostrowcu. Dotychczasowego zarządcę konkursowego Władysława Hermana w Gwoździcu zwalnia się. Zarządcą konkursowym ustanawia się Romana Stawnyczego w Kołomyi, Narodny Dom. 839

Sąd okręgowy, Wydział I. 2.
Kołomyja, 30 stycznia 1932.

Sa 33/31. Odmówienie zatwierdzenia układu. Dłużniczka Betti Römer, kupcowa w Kosowie. Zatwierdzenia ugody odmówiono.

Sąd okręgowy, Wydział I. 2.
Kołomyja, 30 stycznia 1932. 840

Sa 7/31. Sprawa układowa do majątku dłużnika Izaka Horna, kupca w Kołomyi. Otwarte na wniosek dłużnika postępowanie układowe — zastanawia się. 841

Sąd okręgowy, Wydział I. 2.
Kołomyja, 1 lutego 1932.

Sa 3/32. Dłużnik Izrael Reiss w Kołomyi. Zarządcą masy adw. dra Faktora zwalnia się, a zarządcą ustanawi się Salomona Gelobtera, emer. st. sekr. sądowego w Kołomyi. 842

Sąd okręgowy, Wydział I. 2.
Kołomyja, 30 stycznia 1932.

Sa 118/31. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku Adeli Drach, właść. kawiarni i restauracji „Louvre“ w Stanisławowie. Komisarz ugodowy S. O. Stanisław Bernstein w Stanisławowie. Zarządca ugodowy Jakób Karniol w Stanisławowie. Audjencja do zawarcia ugody w Sądzie 9 lutego 1932, godzina 10 rano, biuro Nr. 59. Czasokres zgłoszeń do 1 lutego 1932. 843

Sąd okręgowy.
Stanisławów, 29 grudnia 1931.

Sa 141/31. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku Kalmana Zoeidlera, kupca w Stanisławowie. Komisarz ugodowy S. O. Stanisław Bernstein w Stanisławowie. Zarządca ugodowy Izydor Jonas w Stanisławowie. Audjencja do zawarcia ugody w Sądzie 5 lutego 1932, godz. 10 rano, biuro Nr. 59. Czasokres zgłoszeń do 29 stycznia 1932.

Sąd okręgowy.
Stanisławów, 24 grudnia 1931. 844

I. Sa 95/30/6. Postępowanie ugodowe do majątku dłużniczki Anny Kit z domu Firuta rolniczki w Ostrej Mogile zastanawia się, albowiem dłużniczka na audjencji ugodowej nie zjawiła się. 845

Sąd okręgowy, Wydział I. niesporny.
Tarnopol, 19 stycznia 1931.

I. Sa 29/31/8. Postępowanie ugodowe dłużników Adeli Lempert i Józefa Lemperta, kupców w Skałacie zostało zastanowione — dłużnicy cofnęli wniosek ugodowy. 846

Sąd okręgowy, Wydział I. niesporny.
Tarnopol, 18 grudnia 1931.

I. Sa 30/31/16. W sprawie ugodowej do majątku Michała Abramczuka restauratora w Tarnopolu wyznacza się w tutejszym Sądzie ponowną audjencję ugodową na dzień 26 stycznia 1932, godz. 10 przedpołudniem, sala rozpraw Nr. 25, na którą wzywa się wierzycieli z tem zawiadomieniem, że dłużnik podwyższył stawkę ugodową o 5 proc. 847

Sąd okręgowy, Wydział I. niesporny.
Tarnopol, 10 grudnia 1931.

I. 2. Sa 63/31. Uchwała. W sprawie układowej Ignacego Morhuna współwłaściciela młyna w Juśkowicach zwalnia się od obowiązków zarządcy układowego Michała Bidiuka, syna Michała, który nie nadaje się do pełnienia funkcyj zarządcy układowego dla braku wiadomości potrzebnych do pełnienia tego urzędu, a w miejsce jego ustanawia się zarządcą układowym Dmytra Siryja, rolnika w Juśkowicach. 848

Sąd okręgowy.
Złoczów, 29 stycznia 1932.

2. I. Sa 88/31. Uchwała. W sprawie układowej dłużników Leibischa i Beili Wienerów, kupców w Kamionce Strum. na wniosek zarządcy układowego Salomona Engla zwalnia się go od obowiązków zarządcy a w miejsce jego ustanawia się zarządcą układowym p. dr. Jana Horoszkę, adwokata w Kamionce Strum. 849

Sąd okręgowy.
Złoczów, 29 stycznia 1932.

UZNANIE ZA ZMARŁEGO.

T. 83/31. Jakiw Kowbel, syn Teodora, urodzony 18 marca 1891 roku w Kniaźdworze powiat Kołomyja, jako uczestnik wojny światowej zaginął. Wzywa się o udzielenie wiadomości o zaginionym. 836

Sąd okręgowy.
Kołomyja, 4 stycznia 1932.

T. 6/31. Eugenjusz Tymofijczuk, syn Bazylego, urodzony 21 listopada 1895 roku w Kniaźdworze powiat Kołomyja, jako uczestnik wojny światowej zaginął. Wzywa się o udzielenie wiadomości o zaginionym. 837

Sąd okręgowy.
Kołomyja, 13 lipca 1931.

„Przegląd Społeczny" — miesięcznik poświęcony zagadnieniom pracy społecznej i opieki nad dziećmi zawiera w ostatnim numerze: dr. C. Klaftenowa: Baron Maurycy Hirsch (W stuletnią rocznicę urodzin); bł. p. Marja Fraenklowa; dr. Zofja Lissa: Z zagadnień współczesnej pedagogji muzycznej. Lazar Schächner: Stan wychowania w zakładach sierót, bursach i ochronkach w Małopolsce Wschodniej w r. szk. 1930/31; Oceny: dr. Eugenja Blausteinowa: dr. Lotte Danziger, dr. Hildegard Hetzer und Helene Löw-Beer. Pflegemutter und Pflegekind. Psychologie der Fürsorge.

Co usłyszymy przez radjo?

(Audycje własne Rozgłośni Lwowskiej oznaczone drukiem półtłustym).

Piątek, dnia 5 lutego.

LWÓW (381). Godz. 11.45: Trans. z Warszawy. Codzienny Przegląd Prasy Polskiej. — 11.58: Retransmisja sygnału czasu. **Odczytanie programu na dzień bieżący.** — **12.10: Koncert z płyt gramofonowych.** — 13.10: Trans. z Warszawy. Urz. komunikat Państw. Instyt. Meteor. — 13.15: Trans. z Warszawy. Komunikat gospodarczy. — 13.25 do 15.00: Przerwa. — **15.00: Muzyka z płyt gramofonowych.** — 15.15: Trans. z Warszawy. Z życia Polskich Zespołów Śpiewaczych.— 15.20: Trans. z Warszawy. Komunikat L. S. G. 15.25: Trans. z Warszawy. Odczyt z cyklu dla nauczycieli „Synowie Jagiełły". — 15.45: Trans. z Warszawy. Giełda pieniężna oraz komunikat Centr. Biura Hydr. dla żeglugi i rybaków. — **15.50: Muzyka z płyt gramofonowych.** — **16.00: Audycja dla chorych w opr. ks. kapelana Michała Rękasa i koncert.** — 16.20: Trans. z Krakowa. „Porównanie zagadnienia higjeny społecznej w Polsce, Ameryce i Anglji. — **16.40: Muzyka z płyt gramofonowych i „Silva Rerum".** — 16.55: Trans. z Warszawy. Lekcja języka angielskiego (Linguaphone). 17.10: Trans. z Warszawy. „Duchy i stolik". — 17.35: Trans. z Warszawy. Muzyka lekka. — **18.50: Rozmaitości.** — **19.10: „Sól Św. Agaty".** — **19.25: Odczytanie programu na dzień następny.** — 19.30: Trans. z Warszawy. Wiadomości sportowe.— **19.35: Muzyka z płyt gramofonowych, i sprawozdanie z akcji „Radjo dzieciom".** — 19.45: Trans. z Warszawy. Prasowy Dziennik Radjowy. — 20.00: Trans. z Warszawy. Pogadanka muzyczna Karola Stromengera. — 20.15: Trans. z Warszawy. Koncert symfoniczny z Filharmonji Warsz. W przerwie koncertu trans. z Warszawy feljeton literacki „Czy trudniej dzień dobrze przeżyć, niż napisać księgę". — 22.40: Trans. z Warszawy. Dodatek do Prasowego Dziennika Radjowego. — 22.45: Trans. z Warszawy. Urz. komunikat Państw. Instyt. Meteor. — 22.50 — 24.00: Trans. z Warszawy. Muzyka taneczna. —

Notowania giełdowe.

GIEŁDA PIENIĘŻNA.

Lwów, 3 lutego.

Obroty giełdowe: Inwestycyjna 85.50. Tendencja utrzymana. Transakcje skromne. Dolar w obrotach pryw. 8.89½.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Lwów, 3 lutego.

Na Giełdzie obroty w życie oraz egzekutywna sprzedaż owsa zbiorowego. Zboża chlebowe utrzymują się na poziomie dotychczasowych notowań. Jęczmień, hreczki i otręby lekko zwyżkują w cenie.

Tendencja nieco mocniejsza, usposobienie ożywione.

Ceny giełdowe:
Żyto małop. jednolite od 21.50 do 21.75; owies zbiorowy od 18.25 do 18.75.

Ceny rynkowe:
Jęczmień małop. przemiałowy od 14.25— do 14.75; jęczmień pastewny od 13.75 do 14.25; hreczka przemiałowa od 17.— do 17.50; otręby żytnie od 11.— do 11.25; otręby pszenne od 10.75 do 11.—.

Jęczmień małop. przemiał. loco Lwów od 16.50 do 17.—.
Inne kursy niezmienione

Ostatnie wiadomości giełdowe.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 4 lutego.

PAPIERY PROCENTOWE: 4% poż. inwest. 84,25; 5% poż. konw. 40,25; 6½ poż. dolarowa 56,00—56,50; 4 proc. poż. dolarowa 43,75; 7½ poż. stab. 55—57.

WALUTY: Dolary 8,89.

DEWIZY: Holandja 359,50; Nowy Jork 8,91,7; Paryż 35,12; Szwajcarja 174,15; Berlin 211,35; Londyn 30,85—80,00.

AKCJE: Bank Polski 101.—.

STELLA OLGIERD. 17)

Na nowiu...

Powieść.

— Teraz nawet mniej, niż zwykle. Widzi pani, praca moja jest tego rodzaju, że czasem w ciągu kilku tygodni jest jej, jak to się mówi „wyżej uszu". Albo też mijają miesiące i nic... cisza...

— To cóż wy tam takiego w tych waszych biurach robicie?

— Szukamy tych, którzy działają na szkodę Państwa...

Tamara pochyliła się ku niemu z zaciekawieniem w swych ogromnych oczach.

— Co pan mówi? Szpiegów? Ależ to „strasznie" ciekawe i...

— Nieee! — roześmiał się. — Jakież z pani jeszcze dziecko! Od tego istnieją biura polityczne. My, jeśli mamy coś do czynienia z polityką, to chyba tylko z polityką kupca, złapanego na tem, że posiada w sklepie towary, pochodzące z tak zwanego „szmuglu przez zieloną granicę". Otóż taki kupiec „politykuje" z nami, aby jak najmniejszą karę zapłacić...

Tamara pokiwała głową na znak, że pojęła.

— A czy tam dzieje się co ciekawego kiedy, w biurze, u pana?

— Zależy, co kto uważa za ciekawe. Nie wiem, co pani rozumie pod tem określeniem?

— No, czy przyprowadzają tych, co ten „szmugiel" uprawiają, co to za ludzie, co oni z tego mają?

— Nie, do nas nie przyprowadzają. My nie mamy z tymi bezpośrednimi „szmuglerami" nic do czynienia. O tem mógłby pani raczej opowiedzieć pan Kowalski. Niech jego pani o to zapyta...

— Pana Kowalskiego nie widziałam już bardzo dawno, nie wiem, obraził się na mnie, czy co?... — odpowiedziała Tamara z niewinną minką.

— Taak? — Niedająca się ukryć radość zajaśniała na twarzy naczelnika.

Tamara spuściła oczy na talerz, aby przypadkiem w spojrzeniu jej nie odzwierciedliło się szyderstwo. Kiedy po chwili wzrok podniosła, uderzył ją widok eleganckiego blondyna, wirującego z danserką. Na moment zapomniała o wszystkiem, co ją otaczało, wpijając się w niego całą siłą spojrzenia.

Po raz pierwszy od bardzo... bardzo dawna... od lat całych, spotkała człowieka, któremu mogła wzrokiem szczerze powiedzieć: „podobasz mi się", kiedy nie było to grą, wywołaną koniecznością roli, jakiej się podjęła.

Ale mężczyzna nie zwracał na nią uwagi, mimo, że Tamara całą duszę słała mu pod stopy. Znała zazdrość naczelnika, bała się więc zbyt natarczywie „oczkować" nieznajomego, lecz kiedy muzyka przestała grać, dziewczyna, przyjrzawszy się wprzód dobrze przy którym stoliku usiadł ten, który ją w tej chwili tak zainteresował, przeprosiła naczelnika i udała się do garderoby. Spojrzała na siedzącą tam kobietę. Wydała jej się dość sprytna. Wyjęła pięć złotych z torebki i wręczając je kobiecie, rzekła:

— Tam, trzeci stolik na lewo, przy kolumnie, siedzi jeden pan, blondyn. Widzieliście? Dowiedzcie się, czy przez kelnera, czy jak chcecie, kto to jest, a jak się dobrze sprawicie, dostaniecie dwa razy tyle. Wrócę tu za godzinę.

Usiadłszy przy stoliku, mimowoli ciągle zwracała oczy w tamtą stronę, gdzie w towarzystwie czterech osób siedział ów blondyn. Włosy miał zlekka pofalowane, na bladej twarzy usta tak pąsowe, że odcinały się od niej, jak krwawa plama. Oczy duże, jasno-niebieskie spoglądały przed siebie z pewnem znużeniem. Siedział, jakby napół jeno obecny, mimo, że podsuwał towarzystwu potrawy, dolewał wina, słowem, zachowywał się jak gospodarz w tem gronie.

Po godzinie Tamara wstała. Była i tak już zdenerwowana, przychodząc tutaj, teraz dołączyło się jeszcze zdenerwowanie, jakie spowodowała ciekawość niezaspokojona. A może nie sama ciekawość tylko? I w dodatku zdenerwowania swego ujawnić nie mogła. Musiała być miła, uprzejma, w miarę kapryśna, w miarę naiwna... Tymczasem aż się wszystko rwało w niej na strzępy zamiast śmiać się z dowcipów naczelnika, chciałaby mu była wykrzyczeć w twarz całą prawdę, a chęć ta chwilami była w niej tak silna, że wbijała sobie paznokcie w dłoń, aby się w ten sposób pohamować. Toteż, kiedy nareszcie minęła owa godzina, jaką wyznaczyła kobiecie, na dokonanie wywiadu, szła ku garderobie tak spiesznie, jak tylko wypadało.

Ale zmartwiona twarz tamtej nie wróżyła jej nic dobrego.

— Nie wiem, paniusiu złota — przemówiła, widząc pytający wzrok Tamary. — I kelnerzy go nie znają, bo to jakiś nietutejszy! Obywatel, ale skąd i kto nikt nie wie!

Tamara przycięła zęby. Niczem więc nie ukoi tej męki, co się jej takim kamieniem na duszy układa? Nawet nie dane jej jest poznać nazwiska tego, ku któremu pragnęłaby podbiec w tej chwili i oparłszy głowę na jego piersiach wypłakać całą gorycz bytu?

(C. d. n.).

Redaktor odpowiedzialny:
Dr. Marceli Szarota

CENA OGŁOSZEŃ: Za 1 wiersz milimetrowy 1-szpaltowej kolumny 8-łamowej w ogłoszeniach zwykłych (za tekstem) 15 gr. — za 1 wiersz milimetrowy 1-szpaltowy kolumny 4-łamowej w nadesłanem i nekrologji 40 gr. — w kronice, repertuarze, na stronach tekstowych, w dziale gospodarczym, paski na stronicach tekstowych 60 gr. — po kronice 50 gr. — na 1-szej (pod nagłówkiem) 80 gr. — drobne ogłoszenia za słowo 10 gr. — drobne ogłoszenia kupno i sprzedaż 15 gr. — Cała strona: ogłoszeniowa 400 zł. — tekstowa 600 zł. — pierwsza (pod nagłówkiem) 800 zł. — Ogłoszenia tabelaryczne cyfrowe 50%. — zamiejscowe 30% droższe. — Za terminowy druk ogłoszeń Wydawnictwo nie odpowiada.

„Drukarnia Polska", Lwów, ul. Chorążczyzny 17, tel. 29-19, pod zarządem Władysława Germana. — Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.